

REDAKCYJA  
WŁOCŁAWEK  
Brzeska  
ADMINISTRACJA  
Przedmiejska 20  
Telefon № 11-00

Tomasz ul. Wysoka 12  
Księgarnia Miejska  
im. Kopernika

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Kalendarz - Informator  
ROCZNIK XVIII

„KUJAWIANIN” na rok 1938

obejmuje powiaty: włocławski, nieszawski, lipnowski, płocki, gostyniński oraz m. st. Warszawę. Do nabycia we wszystkich księgarniach we Włocławku. Skład główny w firmie „BRACIA PIOTROWSCY” Włocławek — telefon 11-00.

## O. Z. N. A ŚWIAT PRACY

Poznań, 24. 2.

Programowe przemówienie gen. Skwarczyńskiego, będące wyrazem stosunku O. Z. N. do najaktualniejszych problemów życia publicznego, uwydatnia szereg niezwykle istotnych dla pracy społecznej momentów. Zawiera ono mianowicie interpretację naczelną wskazań Deklaracji Lutowej w nawiązaniu do najpilniejszych potrzeb kraju. Stawiając społeczeństwu przed oczy wizję przyszłych dokonań i zarazem obrazując osiągnięty dorobek, stara się szef O. Z. N. wytworzyć rzeczową krytykę rzucanych myśli oraz wywołać twórczy entuzjazm w masach.

Mamy dziś w Polsce szereg braków, oporów i trudności na drodze rozbudowy potęgi Rzeczypospolitej. Na każdym niemal polu musimy maksymalnie napinać siły, by podjąć coraz to nowym zadaniom realizacyjnym, by sprostać innym narodom w ogólnoludzkim współzawodnictwie. Spraw jest o tyle doniosła, że nie mamy czasu do stracenia, boć nasza sytuacja gospodarcza nie jest do pozazdrośczenia, a dynamika ościennych mocarstw stwarza coraz niekorzystniejsze dla nas warunki.

Ale — oświadcza szef O. Z. N. — nie wolno nam nigdy załamywać się na duchu.

„Braki, jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego Państwa, mogą równocześnie stanowić warunki dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra Narodu — Państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz”.

Z obfitych doświadczeń wiemy, ile tkwi prawdy głębokiej w tych słowach. Wiemy, że w właśnie najcięższych dla Narodu chwilach rodziły się najpiękniejsze porywy, pełne bezgranicznego bohaterstwa, kran-cowego samozaparcia, wolnej od najlżejszego cienia podejrzeń ofiarności. Ucisk zaborców wywołał nie tylko bunt polityczny, lecz równocześnie wspaniałe rezultaty w pracy t. zw. organicznej gospodarczej, społecznej, kulturalnej. Jakże wymownym przykładem może tu być choćby Wielkopolska!

Wnikliwe odczucie tych reakcji w psychice społeczeństwa każe nieodparcie wierzyć, że szef O. Z. N. wybrał najwłaściwszą drogę dla „podciągania Polski wzwyż”. Każe wierzyć tym bardziej, że gen. Skwarczyński nie tylko rzucił ogólne wskazania — jak należy „wytwarzać” entuzjazm — nie tylko podkreślił, że postawa taka bezwzględnie obowiązująca musi w stosunku do nakazów obronności, ale wskazał też szereg konkretnych dziedzin, w których dysproporcja między upragnionym stanem idealnym a współczesną rzeczywistością nie powinna zniechęcać społeczeństwa do walki.

Wśród tych dziedzin na pierwszym planie postawił zagadnienie świata pracy. I to postawił nie w formie oderwanych od życia, teoretycznych wynurzeń — ale w formie realnych wytycznych ofensywnego programu polityki gospodarczej i społecznej.

Naczelnym interesem świata pracy jest zlikwidowanie bezrobocia — mocno akcentuje gen. Skwarczyński.

I mówi dalej:

„Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możliwość zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień, lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku; nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki”.

Tutaj narzuca się konieczność planowego „nakreślenia koniunktury”. Roboty publiczne, których „potrzeba jest niesporna”, mogą odegrać pierwszorzędą rolę zarówno w dziedzinie samej industrializacji kraju, jakoteż dźwignią wzwyż gospodarstwa narodowego. Dlaczego? Oto „współcześnie z wykonaniem robót publicznych osiągać będziemy poważne efekty społeczno-gospodarcze. Roboty publiczne ułatwiają rozładowanie bezrobocia przez zatrudnienie bezpośrednio oraz pośrednio w przemyśle pracujących na potrzeby inwestycji publicznych. Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze ożywi życie gospo-

darcze i w innych dziedzinach, co przejawia się w powstawaniu nowych warsztatów pracy, zwiększaniu dochodowości placówek istniejących, otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia”.

Interesy świata pracy winny doznawać ochrony pieczołowitej w oderwaniu od klasowych prądów czy partyjno - politycznych koniunktur. Muszą one być traktowane w sposób należyty — do czego jest niezbędne choćby powołanie do życia Izby Pracy — ze względów natury zasadniczej. „Zagadnienie świata pracy wysuwa się na czoło tych problemów, od których rozwiązania uzależniony jest w dużym stopniu pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Waga zagadnienia wynika z faktu, że pracownicy fizyczni i umysłowi wraz z rodzinami stanowią liczną grupę ożywioną duchem patriotycznym wypróbowanym w chwilach decydujących”.

Należy więc warstwę tę, stanowiącą lwią część Narodu, otoczyć odpowiednią opieką. W szczególności dopilnować, by wyciągnięto wnioski ze słusznej tezy, że „warunki egzystencji świata pracy mogą zależeć od interesów poszczególnych grup,

lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro Państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu” spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego”.

Takie ujęcie problemu pracowniczego zgodne jest z opinią najszerzych mas, odpowiada kardynalnym wymogom racji stanu. Oczywiście jest zatem, iż winno już dawno znaleźć należyte potraktowanie w polityce państwowej. Cóż, kiedy na przeszkodzie stały zakulisowe, a przemożne wpływy sfer, zainteresowanych w przeciwnym wręcz rozwiązywaniu kwestii. Zaś świadomość przemożności owych wpływów rozdziła wśród szerokich sfer pracowniczych apatię, bezwład.

Tak dalej być nie może. Nie może paraliżować dążeń świata pracy i sprzyjających mu czynników dotychczasowa przewaga reakcji społecznej. Zgodnie z tezą gen. Skwarczyńskiego wszelkie opory winny być wyzyskane dla spotęgowania energii społeczeństwa. W obecnej fazie walki o lepszą Polskę bezradnego zakładania rąk nie wolno tolerować pod żadnym pozorem. (X)

## Groźby czerwonego marszałka

Sowiety dążą do przyspieszenia wybuchu rewolucji światowej

Moskwa, 24. 2. (PAT).

W przemówieniu, wygłoszonym na akademii z okazji 20-lecia czerwonej armii marsz. Woroszyłow ze szczególnym naciskiem podkreślał rolę partii komunistycznej, a zwłaszcza Lenina i Stalina w tworzeniu sowieckich sił zbrojnych oraz klasowy charakter czerwonej armii.

Marsz. Woroszyłow, mówiąc o rozwoju zbrojeń sowieckich, wskazał na wzrost technicznego wyposażenia czerwonej armii, szczególnie podkreślając rozwój artylerii, broni pan-

cernej i lotnictwa. Mówca przez cały czas powoływał się na doświadczenia bojowe z teatrów działań wojennych w Hiszpanii i w Chinach.

Specjalny ustęp przemówienia marsz. Woroszyłow poświęcił marynarce wojennej, wskazując, że w dziedzinie zbrojeń morskich Sowiety osiągnęły poważne rezultaty. Mówca oświadczył m. in., iż dokonano już całkowitej rekonstrukcji technicznej sił zbrojnych morskich ZSRR.

Mówiąc o stronie moralnej czerwonej armii, marsz. Woroszyłow za-

pewnił, że „wojskowa organizacja partyjna stanowi bojowy oddział partii komunistycznej, potężnie zespolony i wierny dziełu Lenina i Stalina. W tym miejscu mówca podkreślił do niesłuszną rolę komisarzy politycznych w czerwonej armii.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił marsz. Woroszyłow „szpiegom i zdrajcom”, wymieniając wśród Tuchaczewskiego i towarzyszy b. dowódcę marynarki wojennej Orłowa, b. komendanta wojskowej akademii morskiej Łudrina oraz b. dowódcę floty bałtyckiej Snokowa. Ten ustęp mowy obfitował w napastliwe ataki pod adresem państw kapitalistycznych.

W zakończeniu marsz. Woroszyłow obszernie cytował ostatnią deklarację Stalina, ujętą w formie „listu otwartego do komsomolca Iwanowa” na temat maksymalnego zwiększenia zbrojeń sowieckich i dążenia ku przyspieszeniu wybuchu rewolucji światowej.

Marsz. Jegorow w niełasce

Moskwa, 24. 2. (PAT).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek Jegorow nie był obecny na wczorajszej akademii, urządzonej z okazji 20 rocznicy czerwonej armii.

Poza tym „Journal de Moscou”, organ propagandy sowieckiej na zagranicę, zamieścił na pierwszej stronie z okazji jubileusza czerwonej armii fotografię Woroszyłowa, Bluechera, Budiennego, komisarza marynarki wojennej Smirnowa, zastępcy komisarza obrony i naczelnika urzędu politycznego czerwonej armii Mechlisa, natomiast brak fotografii marsz. Jegorowa. Zaznaczyć należy, że marszałek Jegorow, mimo że został wybrany do najwyższej rady ZSRR, nie wszedł ani do rządu, ani do prezydium najwyższej rady i od pewnego czasu prasa sowiecka skrupulatnie omija jego nazwisko.

## Dookoła włosko-brytyjskich rokowań

Ambasador Grandi jedzie do Rzymu

Londyn, 24. 2. (PAT)

Premier Neville Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż nie może udzielać obecnie żadnych wyjaśnień i zobowiązań, dotyczących rozmów, jakie rząd brytyjski może prowadzić z rządem włoskim na temat Abisynii.

Odpowiadając na dalsze zapytania, premier oświadczył, iż nie zamierza ogłaszać korespondencji wymienionej pomiędzy W. Brytanią a Włochami na temat rokowań, ponieważ nie uważa by ogłoszenie tych dokumentów mogło posiadać jakikolwiek pożytek w chwili obecnej.

W związku z zapowiedzianym na dziś przybyciem do Londynu ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Perth, który odbył

wczoraj dwugodzinną rozmowę z min. Ciano i obecnie przybywa celem otrzymania instrukcyj dla wznowienia rokowań o porozumienie włosko - angielskie, brytyjskie koła polityczne zastanawiają się nad ewentualnymi żądaniami Mussoliniego.

Według miarodajnych informacji, jednym z najważniejszych tematów rozmów będzie obok uznania suwerenności Włoch nad Abisynią sprawa swobody żeglugi na morzu Śródziemnym.

Ambasador Grandi w końcu tygodnia wyjedzie do Rzymu, aby być obecnym na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, wyznaczonym na czwartek, dnia 3 marca i powróci do Londynu natychmiast po zakończeniu obrad Wielkiej Rady Faszystowskiej.

## Burze i huragany nad Bałtykiem

Berlin, 24. 2. (PAT).

Z Królewca donoszą: Na morzu Bałtyckim dmą silne wiatry, powodując spiętrzenie się lodów przy brzegach. Utrudnia to dojazd do portów, zwłaszcza port ryski jest obłożony przez góry lodowe, z którymi na-

wet łamacze lodów dają sobie radę z trudnością.

Nad Prusami Wschodnimi i nad państwami bałtyckimi szaleją huragany i burze śnieżne. Pokrywa śnieżna w niektórych miejscach osiąga grubość paru metrów.

# O rozdźwiękach między urzędami i społeczeństwem

## Dyskusja w czasie debaty nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 24. 2.

Wczoraj Sejm rozpatrzył ostatnią część preliminarza budżetowego, to jest budżet Min. Skarbu.

Referent tego budżetu, poseł Hołyński, czyniąc uwagi na temat naszych niedomagań, stwierdził, że nawet w różnych systemach politycznych i społecznych występują identyczne bolączki, gdy napięcie budżetowe jest za wielkie w stosunku do możliwości płatniczych ludności. Przyszłość więc wymaga od nas rozwoju dochodu społecznego oraz rozszerzenia warstwy płacących podatki.

Dyskusja, w której udział wzięło dwudziestu kilku posłów, choć chwilami dość ożywiona, była jednak powtórzeniem szczegółów, omawianych już zarówno w komisji sejmowej jak i w czasie obrad w komisji budżetowej Senatu.

Poseł Marchlewski większą część swego przemówienia poświęcił polemice z posem Sommersteinem nawiązując do słów posła Sommersteina o konieczności unarodowienia handlu w zachodniej dzielnicy polskiej na niekorzyść elementu niemieckiego, poseł Marchlewski mówi:

— W chwili rewindykacji ziem zachodnich stan niemiecki wynosił w handlu i rzemiośle 90 proc. Dziś wynosi tylko 10 proc. Wygląd miast pomorskich ma dziś oblicze czysto polskie, to też w chwili obecnej zwracamy więcej uwagi na destrukcyjny wpływ nowych przybyszów żydowskich i dlatego domagamy się unormowania zwyczajów handlowych.

Trzeba znolizować ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w kierunku wzmoczenia odpowiedzialności za czyny nieuczciwej konkurencji.

Poza tym poseł Marchlewski wychodząc z założenia, że spółdzielczość nie może być środkiem konkurencyjnym przeciwko kupiectwu chrześcijańskiemu, domaga się zniesienia wszystkich ulg podatkowych dla spółdzielczości.

W dyskusji zwracano uwagę na rozdźwięki między urzędami skarbowymi a społeczeństwem, których przyczyną jest wadliwość systemu podatkowego. Narzekano na istniejącą w przeciwieństwie do polityki Min. Skarbu tendencję — zwłaszcza ze strony samorządów — do podnoszenia podatków domaganego się przywrócenia samorządom prawa egzekucji podatków komunalnych oraz utworzenia specjalnego funduszu inwestycyjnego dla rzemiosła.

Wreszcie zwrócono uwagę na nieodpowiedzialność zachowania jak najdalej idącej ostrożności w dziedzinie wzrostu dochodów skarbowych. Chodzi tu bowiem nie tylko o działanie koniunktury, ale o zdolność płatniczą podatnika.

Poseł Hermanowicz przypominając wygłoszone w ub. roku przemówienie posła Debickiego, który zaopiniował, że fiskalizm b. ministra Zawadzkiego nie miał sobie równego w historii, za co chciałby on pociągnąć go do odpowiedzialności konstytucyjnej — zapytuje, czy pan minister zechciałby ze względu na interes publiczny opiniować o gospodarce swego poprzednika i czy faktycznie gospodarka ta była taka, że b. minister Zawadzki powinien być skierowany przed Trybunał Stanu?

Poseł Minberg, poruszając bolączki ludności żydowskiej wspominał m. in. o zaga-

dnieniu emigracji. Gdy problem ten stanie się aktualny, żydzi — powiedział — przystąpią do współpracy, lecz winni w sprawach emigracyjnych być traktowani na równi ze wszystkimi obywatelami Państwa.

Koło żydowskie przez usta posła Sommersteina oświadczyło, że głosować będzie przeciw ustawie skarbowej ze względu na położenie ludności żydowskiej w Polsce.

Na uwagę zasługuje jeszcze zarzut postawiony przez posła Nowickiego urzędnikom Min. Skarbu.

— Nie wiem, czy słusznie — mówił — ale bezczynność rządu w stosunku do Tow. Kredytowego Miejskiego tłumaczy sobie niektórzy faktem posiadania znacznych ilości listów zastawnych tych instytucji przez urzędników Min. Skarbu.

## Z pobytu marsz. Goeringa w Polsce

### Polowanie reprezentacyjne w Białowieży

Warszawa, 24. 2.

Wczoraj o godz. 9,02 rano przybył do Warszawy premier marszałek Goering, udający się na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na polowanie reprezentacyjne do Białowieży.

Na dworcu Głównym marszałka Goeringa powitali dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ. hr. Romer oraz gen. dyw. Fabrycy.

Marszałek Goering złożył w ciągu dnia wczorajszego wizytę p. premierowi Składkowskiemu, a wieczorem odjechał do Białowieży, gdzie spotka się z Panem Prezydentem.

Na czas pobytu w Polsce przydzielony został do marszałka Goeringa radca MSZ. p. Koziebrodzki

Premierowi Goeringowi towarzyszy-

szy świta niemiecka w składzie: sekretarz stanu Koerner, sekretarz stanu i główny łowczy Alpers, łowczy Schipping i łowczy Mente.

Wczoraj o godz. 18 min. 10 przybył specjalnym pociągiem do Białowieży Pan Prezydent odjechał do pałacu. Na dworcu powitali Pana Prezydenta R. P. wojewoda białostocki Ostaszewski, dyrektor lasów państwowych inż. Nejman, przedstawiciele władz powiatowych. Z dworca Pan Prezydent odjechał do pałacu. Dziś w godzinach rannych przybywa do Białowieży na zaproszenie Pana Prezydenta R. P., by wziąć udział w reprezentacyjnym polowaniu, feldmarszałek Goering.

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży potrwa dwa dni.

## Wojna w Chinach potrwa długo

### Po doniosłych zmianach w armii japońskiej

Szanghaj, 24. 2. (PAT)

Agencja Domei donosi: Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela armii japońskiej działania wojenne weszły obecnie w nowy okres. Pozostaje to w związku ze zmianami, jakie zaszły w naczelnym dowództwie wojsk japońskich w Chinach środkowych. Armia japońska liczy się z długotrwałymi działaniami wojennymi.

Gen. Matsui, który przeprowadził swe zadania w sposób, który okrył go sławą, pożegnał już swych podwładnych. W związku z objęciem dowód-

stwa przez gen. Hatę, przewidywane są ważne zmiany organizacyjne. Nowe dowództwo japońskie będzie w dalszym ciągu przestrzegało i szanowało interesy państw obcych.

Oświadczenia swe przedstawiciel armii japońskiej zakończył, mówiąc: Armia japońska ma nadzieję, iż inne państwa zrozumieją cele i zadania, stojące przed japońskimi korpusami ekspedycyjnymi i będą bezstronnie i spokojnie śledziły rozwój sytuacji tak, że więzy przyjaźni łączące je z Japonią, zostaną jeszcze bardziej zacieśnione.

## Nalot samolotów chińskich na Formozę

Tokio, 24. 2. (PAT)

Agencja Domei donosi: Mieszkańcy stolicy Taihoku i całej Formozy zostali wczoraj zaalarmowani pierwszym od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Chinach, atakiem samolotów chińskich.

Wczoraj o godz. 11-tej rano nad wyspą zjawily się liczne samoloty chińskie, unoszące się na znacznej wysokości i zaatakowały Taihoku oraz Czikuto, odległe o 65 km na południowy zachód od Taihoku. Nad-

lotniskiem stolicy Formozy zjawily się dwa samoloty chińskie, które rzuciły przeszło dziesięć bomb. Samoloty te unosiły się na tak znacznej wysokości, w obawie przed japońską artylerią przeciwlotniczą, iż rzucone przez nie bomby, chybiły celu, trafiając w domy prywatne na wschodnim przedmieściu Taihoku. Dzielnica ta jest zamieszkała przez Chińczyków. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Samoloty chińskie zostały odparte przez eskadrę samolotów japońskich.

## Zmiana granic województw

Warszawa, 24. 2. (PAT)

W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Projekt ten włącza do obszaru woj. łódzkiego:

z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski.

Z województwa kieleckiego powiaty: opoczyński oraz konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko — Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Blizyn i Szydłowiec, zaś do obszaru województwa warszawskiego:

z województwa białostockiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński;

z województwa lubelskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego.

W końcu rada ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o zmianie granic kilku powiatów woj. kieleckiego.

## Katastrofalny wybuch

Mexico, 24. 2. (PAT)

W okręgu górniczym stanu Chihlahla w mieście Maguarie nastąpił wybuch kilkudziesięciu wagonów butli z gazem węglowym oraz 2 skrzyń z dynamitem. Katastrofalny wybuch zniszczył 60 domów robotniczych. Wobec braku wody, akcja gaszenia pożaru była niezwykle utrudniona. Dotychczas znaleziono 3 zabitych i 18 rannych.

## Nadużycia w Dyrekcji Lasów Państwowych

Warszawa, 24. 2. (ISKRA)

W dniu 18 bm. dyrektor okręgowej dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie ujawnił w biurze finansowym teże dyrekcji nadużycia pieniężne, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zawiadomiony niezwłocznie prokurator sądu okręgowego w Warszawie wszczął dochodzenie, w którego dotychczasowym wyniku stwierdzono, iż nadużycia były dokonywane wspólnie przez kilku urzędników, w ich liczbie przez naczelnika biura finansowego dyrekcji.

W związku z wykrytymi nadużyciami aresztowani zostali: naczelnik biura Antoni Czarnecki, kasjer Adolf Wróblewski, oraz urzędn.: Halina Luszniewiczowa, Maria de Vidal i Władysław Jakubowski. Za zbiegłym zaś urzędnikiem Janem Kamnierem rozesłano listy gończe.

Blizsze szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa muszą być na razie utrzymane w tajemnicy.

## Na widnokręgu politycznym

W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego plenarne posiedzenie kolegi parlamentarnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym rozważana była sprawa ustosunkowania się kolegi do budżetu państwa.

W dłuższej dyskusji, której podstawą był referat zarządu kolegi, uchwalono głosować za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

Przybył do Wilna gen. Skwarczynski celem wzięcia udziału w uroczystości organizowanej przez wojsko w związku z opuszczeniem przez p. generała dowództwa Dywizji.

Po incydencie, jaki miał miejsce w czasie przemówienia posła Zakliki na plenum Sejmu, poseł Zaklika wystąpił sekundantów do posła Wład. Kamińskiego.

We wtorek, dnia 22 bm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond odbył konferencję z ministrem W. R. i O. P. prof. W. Świątosławskim, w sprawach związanych z wykonaniem konkordatu.

Referent projektu ustawy ordynacji wyborczej do sześciu największych miast w Polsce, poseł dr. Duch, opracowuje szereg zmian do projektu rządowego.

Na ostatnich zebraniach Stronnictwa Narodowego wygłaszane są referaty, dotyczące spraw samorządu gminnego, w związku z bliskimi wyborami gromadzkimi.

## Sytuacja w Wiedniu

### Demonstracje robotników i monarchistów

Wiedeń, 24. 2. (PAT)

Wczoraj wieczorem odbyły się w Wiedniu większe demonstracje robotników w śródmieściu, w których wzięło udział kilka tysięcy robotników dawnych związków chrześcijańsko - społecznych i socjaldemokratycznych. Demonstracje rozpoczęły się koło domu Frontu Patriotycznego, skąd przedelflowano ulicami śródmieścia z okrzykami na cześć kanclerza Schuschnigga i Frontu Patriotycznego.

Jednocześnie odbyła się demonstracja monarchistów, w której wzięło udział kilkuset członków młodzieży. Demonstranci przeszli przez ulice śródmieścia z okrzykami: „Niech żyje cesarz Otton” i „Precz z narodowymi socjalistami”.

Z prowincji donoszą, że na grobach rozstrzelanych austriackich narodowych socjalistów za udział w bronii w ręku w czasie zamachu lipcowego w 1934 roku narodowi socjaliści złożyli wieńce i wieczorem zapalili świece.

Biuro prasowe naczelnego związku zawodowego donosi, że wśród robotników austriackich rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod deklarację, uchwaloną na zebraniu mężów zaufania związków zawodowych.

Deklaracja stwierdza, że robotnicy gotowi są do obrony wolności i niepodległości Austrii — że bez różnicy poglądów politycznych popierają będą kanclerza Schuschnigga. Dziś o godz. 19 kanclerz Schuschnigg wygłosi przemówienie polityczne przez radio.

Teatry rządowe będą zamknięte. W teatrach prywatnych przedstawienia rozpoczną się dopiero po wysłuchaniu przez publiczność przemówienia. Na wszystkich placach i ulicach i w miejscach dostępnych dla publiczności ustawione będą głośniki.

Sala parlamentu, w której przemawiać będzie Schuschnigg, przystrojona jest zieloną, kwiatami i godłami państwa i Frontu Patriotycznego. Biura prywatne mają zakończyć pracę już o godz. 2-jej popołudniu. Sklepy sprzedające aparaty radiowe oświadczają gotowość transmitowania przemówienia za pomocą głośników.

Burmistrz Wiednia wezwał wszystkich właścicieli nieruchomości do udakorowania swych domów chorągiewkami.

## Obcy o nas

## Niemcy o czterolatce v-premiera Kwiatkowskiego

Poznań, dn. 24. II.

P. Curt Poralla zamieszcza w kwartalniku „Jomsburg” dłuższy artykuł p. t. „Der polnische Vierjahresplan”. Znamienna jest staranność obserwacji z którą nasi sąsiedzi zajmują się analizą przedsięwzięć gospodarczych wicepremiera Kwiatkowskiego.

Streścimy wywody „Jomsburga”.

P. Poralla podnosi na wstępie artykułu, że zarówno w planach gospodarczych min. Kwiatkowskiego, jak i w ustawach o inwestycjach z funduszy państwowych i o F. O. N. główną rolę odgrywają 2 motywy: podniesienie gospodarstwa narodowego oraz wzmocnienie obronności kraju. Wzmocnienie obronności ma być zresztą jednym z naturalnych wyników powiększenia ogólnego potencjału przemysłowego.

Omawiając opracowane przez poprzednie rządy plany inwestycyjne oraz program gospodarczy 4-letni min. Kwiatkowskiego z r. 1936, autor podkreśla, że o realizacji tych planów nie mogło być mowy, gdyż stały temu na przeszkodzie niepokonane trudności finansowe, walutowe i budżetowe. Mimo to, w ciągu ostatnich lat 12, użyto na cele inwestycyjne z góra 6 miliardów złotych. Brak planowości i koordynacji poszczególnych inwestycji oraz przedczesne zawracanie wyzerpywanie się funduszy powodowały nierentowność wszystkich dotychczasowych inwestycji, a nieraz nawet zupełnie zamrożenie kapitałów na skutek niedokończenia obiektów. Dalszą przyczyną niepowodzeń dotychczasowej polityki inwestycyjnej widzi p. Poralla w chwytliwości polskiej polityki gospodarczej, która w pewnych okresach stawiała w pierwszym rzędzie interesy rolnictwa, w innym zaś, przeciwnie, interesy przemysłu i handlu. Polityka była etatystyczna i liberalistyczna.

W nowej czterolatce, jak słusznie pisze „Jomsburg”, zapoczątkowanej w r. 1937, wysuwają się na czoło 3 motywy: 1) wzmocnienie obronności kraju; 2) systematyczne uprzemysłowienie kraju celem wchłonięcia nadmiernego przyrostu naturalnego polskiej wsi, oraz bezrobotnych miejskich; uprzemysłowienie ma ponadto umożliwić w większym niż dotychczas stopniu przeróbkę surowców polskich na gotowe produkty; 3) zasadnicze przekształcenie struktury gospodarczej Polski: w szczególności biernie obecnie gospodarze tereny mają być uaktywnione, a olbrzymie różnice poziomu gospodarczego między dzielnicami zachodnimi a wschodnimi mają być wyrównane, a przynajmniej zmniejszone.

W dalszym ciągu zajmuje się autor bliżej zagadnieniami związanymi z „Polską C.” Jedyną zaletą wybranych terenów jest zdaniem p. Poralla ich centralne położenie geograficzne, a zatem ze względów strategicznych tereny te nadają się doskonale na centrum przemysłu polskiego. Poza tym jednak dopatruje się autor tutaj samych stron ujemnych: tereny położone są na obszarze czterech województw: wbrew założeniom stosunki komunikacyjne są fatalne; z wyjątkiem gazów ziemnych i materiałów budowlanych, nie ma na miejscu żadnych źródeł energii ani surowców; kultura rolna stoi na niskim poziomie, ludność rolnicza jest biedna, ziemia nieurodzajna, częściowo bagnista. Z tych to powodów powstanie prawdziwego centrum przemysłowego jest kwestią przede wszystkim komunikacyjną. Na tym polu jednak uważa autor, kryją się największe trudności: regulacja środkowej Wisły i Sanu jest na razie muzyką przyszłości. Przed jej wykonaniem nie może być mowy o tanim połączeniu C. O. P. z Górnym Śląskiem.

Komunikacja kolejowa jest również nierozwinięta, a do najpilniejszych zadań należy budowa linii łączących Wołyń drogą przez Sandomierz z Górnym Śląskiem oraz Karpaty z Warszawą.

Drogi i mosty znajdują się wręcz w stanie beznadziejnym, albo też w ogóle ich nie ma (np. w kierunku Małopolski). Do najkonieczniejszych i najpilniejszych należą drogi: Sandomierz — Kraków, Lublin — Kraśnik — Anapol i Kraśnik — Janów oraz Zaklików — Rozwadów.

Udanie się planu czterolatki, wywodzi p. Poralla, jest zatem kwestią w pierwszym rzędzie finansową. Z początkiem 1937 r. preliminarz rządowy zda-

wał się mieć realne podstawy: wydatną pomocą była pożyczka francuska, ważnym czynnikiem była równowaga budżetu. Od tego czasu jednak dużo się zmieniło: w szczególności kalkulacja planu opierała się na niskim w porównaniu z rynkiem światowym poziomie cen surowców i robocizny. W ciągu 1937 r. ceny poszły mimo wysiłków Rządu gwałtow-

nie w górę; w walce o poziom cen Rząd w końcu musiał ustąpić, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe zaczęły wykazywać deficyty. Skutek jest jednak taki, że podstawy kalkulacji planu czterolatki go zostały silnie zachwiane (!).

Pesymizm p. Poralla jest jednak niezasadniony.

Przy dalszej analizie autor wyraża

## GŁOSY I ODGŁOSY

## Rozbieżne opinie endecji o tezach gen. Skwarczyńskiego

Rocznica Deklaracji płk. Koca i działalności O. Z. N. wywołała wielkie zdenerwowanie wśród wojującej endecyzny. Zwłaszcza pozytywne przemówienie gen. Skwarczyńskiego — właśnie dlatego, że jest takie — psuje krew owym opozycjonistom z zasady. Omawiając je, pisze mianowicie „Warszawski Dziennik Narodowy”:

„To wszystko nie jest programem politycznym, a zbiorem przeróżnych życzeń, zwłaszcza jeśli się nie mówi, jakimi drogami się do tego wszystkiego iść zamierza.

Jeśli się wszakże umie czytać między wierszami, jeśli się tekst przemówienia gen. Skwarczyńskiego zestawia z wypadkami politycznymi nad Wisłą, Wartą i Wilią, to łatwo wyciągnąć wnioski, co do przyszłej polityki grupy popierającej rząd.

Grupa ta pod wrażeniem wypadków na terenie międzynarodowym i pod wrażeniem nastroju opinii krajowej podjęła była wysiłek oparcia się o społeczeństwo i o opinię. To było istotnym sensem inicjatywy, której wyrazem była działalność pułk. Koca.”

Zdaniem „War. Dziennika Nar.” inicjatywa ta nie uwieńczona została powodzeniem, więc

„Dzisiaj, gdy upłynął rok od deklaracji lutowej O. Z. N. nie można mieć już żadnej wątpliwości: jesteśmy świadkami ponichania dążeń do znalezienia wspólnego języka ze społeczeństwem polskim i odwrotu, będącego powrotem do dawnych wzorów i do dawnych metod.”

Tego rodzaju ogólniki stanowią normalny repertuar demagogii opozycyjnej. Zarzucanie obozowi rządzącemu, iż stosuje „stare metody”, nie jest żadnym argumentem. Celem tego rodzaju chwytów jest tylko wytworzenie wokół sfer rządzących atmosfery niechęci. Bo przecież wśród tych „starych metod” było niewątpliwie wiele złych, ale też nie brak i dobrych, nawet bardzo wartościowych.

Ale wojującej endecyzynie wcale nie chodzi o metody rządzenia — chodzi jej tylko, aby ona rządziła.

I w sferach endeckich Deklaracja Lutowa wywołała bardzo poważny przełom. — Wielu umiarkowanych endeków potrafiło zdobyć się na obiektywne nastawienie wobec dokonujących się przemian. Wyrazem tego jest opinia „Kurierza Warszawskiego”.

„Rok, zamknięty wczoraj był rokiem nadar bogatym w polityce polskiej. O. Z. N. wszakże udziału w niej nie brał. Osobliwy jakiś zbieg okoliczności sprawił, że organizacja, stawiająca sobie najszersze zadanie polityczne była najmniej w społeczeństwie aktywna, co szczególnie uwydatniło się przez kontrast z aktywnością innych obozów. Obozy te wykazywały niejednokrotnie imponujące sily ludzkich charakterów; a jednocześnie stanowisko polityczne, zdecydowanie akcji O. Z. N. niechętnie.

Czy znaczy to, iż koncepcję O. Z. N. można uważać za nieudaną? Sąd taki wydawałby się nam, mimo upływu roku zbyt pośpieszny.

Nie można bowiem nie brać pod uwagę, że praca obozu weszła w okres nowy, zapoczątkowany objęciem jego kierownictwa przez nowego szefa. I kto wie nawet, czy wczorajsza mowa programowa gen. Skwarczyńskiego nie stanowi zadatku bardziej konkretnego ujmowania zadań obozu, niż to było dotychczas. By ująć rzecz zwięźle — gen. Skwarczyński sprowadza program O. Z. N. na ziemię; wysuwa określone tezy praktyczne, dające się ująć w konkretny czyn państwowy. Tezy, z których wiele podjętych jest bystrym ujęciem potrzeb życia polskiego, choć niejedną rzadziej może pewnymi uproszczeniami. W sumie jednak jest to już pewien realny program.”

Jak widać, są i wśród endeków tacy, co tezy gen. Skwarczyńskiego traktują nie tylko jako „zbiór przeróżnych życzeń”, ale także jako „bystre ujęcie potrzeb życia polskiego”. Sam fakt, że tego rodzaju różnica zdań powstała, jest już niewątpliwym i wcale niepoślednim sukcesem Deklaracji Lutowej oraz działalności O. Z. N.

## Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Według ostatnich danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła w listopadzie r. ub. na terenie całego państwa 7.918 osób, którym wypłacono z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy 636.255,34 zł.

Przeciętna miesięczna wysokość zasiłku równała się 71,18 zł. Największe nasilenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych zanotowano na terenie województwa warszawskiego wraz z m. st. Warszawa — 1.949 osób, którym wypłacono 158.162

zł. tytułem zasiłków. Na drugim miejscu pod względem nasilenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych stoi woj. poznańskie — 1.232 osoby, którym wypłacono w listopadzie r. ub. kwotę 81.021 zł. Dalej idąc woj. śląskie — 783 bezrobotnych (100.870 zł.) i lwowskie 632 osoby, którym wypłacono 45.228 zł.

Największy przeciętny miesięczny zasiłek pobierali bezrobotni pracownicy umysłowi na terenie województwa śląskiego, mianowicie 106,08 zł. najmniejszy na terenie woj. tarnopolskiego — 49,48 zł.

## Program szkół dokształ. zawodowych

W myśl rozporządzenia ministra W. R. i O. P. o organizacji szkolnictwa dokształcającego zawodowego, młodzież, która wypełni obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej szkoły, podlega do 18 roku życia włącznie obowiązkowemu dokształcaniu. Dokształcanie odbywa się bądź w szkołach i na kursach dokształcających ogólnych, bądź w szkołach dokształcających zawodowych. Szkoły dokształcające zawodowe dzielą się na: ogólnie — zawodowe, przygotowujące do pracy w kilku zawodach i szkoły specjalne, w których odbywa się nauczanie młodzieży pracującej w jednym zawodzie.

Plan godzin w szkole dokształcającej zawodowej przewiduje 4 grupy przedmiotów: 1) przedmioty zawodowe, 2) przedmioty pomocnicze ściśle związane z zawodem, 3) przedmioty pomocnicze bezpośrednio związane z zawodem i 4) przedmioty nadobowiązkowe. Z przedmiotów zawodowych należy wymienić organizację i technikę handlu, towaroznawstwo, księgowość itp.

Prócz tego w programie przewidziana jest odpowiednia ilość godzin ćwiczeń, mających na celu podniesienia rozwoju fizycznego młodzieży i przygotowanie jej do obrony państwa.

wątpliwości, czy uda się Polsce wciągnąć do procesu wytwórczego 8 milionów bezrobotnych wiejskich, skoro dotychczas nie potrafiono dać pracy 300.000 rzeszy bezrobotnych miejskich.

Co do zamierzonej przemiany struktury gospodarczej Polski, wskazuje „Jomsburg” na to, że dotychczas uprzemysłowione są prawie wyłącznie dzielnice zachodnie, podczas gdy wschód nie wykazuje nawet minimalnego rozwoju przemysłu. Surowce skoncentrowane są głównie w zachodnich i południowo-zachodnich połaciach Rzeczypospolitej; tym należy tłumaczyć gorączkowe poszukiwanie surowców na wszystkich ziemiach Polski, a w szczególności na terenie Polski C. Sieć komunikacyjna utrudnia nie słychanie przemianę struktury gospodarczej Polski B. Terytoria zaborów nie zostały dotychczas połączone w organiczną całość. Linie polskich kolei noszą jeszcze wszelkie cechy czasów przedwojennych, służyły one celom strategicznym trzech odrębnych mocarstw i, rzecz jasna, że nie odpowiadają dzisiaj ani wymogom strategicznym, ani gospodarczym Polski. Wyjątek stanowią jedynie nowo wybudowane magistrale łączące dzielnice zachodnie z województwami centralnymi oraz Górny Śląsk z Gdynią.

Argumenty te szeroko omówił poseł Dudziński przy budżecie Min. Komunikacji.

Analogicznie sprawa ma się z siecią wodną, która wymaga olbrzymich wkładów regulacji Wisły i Sanu, budowa portów nadwiślańskich, kanału łączącego San z Dniestrem itp.) Praca ta, zdaniem autora, wymagać będzie wysiłków całej generacji, zdadne okazać się nadzieje, że dzieło to da się dokonać w ciągu kilku lat. Nawiasem mówiąc, wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę.

Opierając się na mapach przedłożonych swego czasu Sejmowi przez Biuro Studiów i Planowania podnosi autor, że okręg san-

## POLACY!

**Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewnią Wam i rodzinie Waszej. Dlatego ponierajcie Polskie Wyroby i Polski Chrześcijański Handel.**

sandomierski jest najbardziej na zachód wysuniętą częścią Polski B., przy czym podaje że współczynnik uprzemysłowienia wynosi dla Śląska, Łodzi, zachodnich powiatów kieleckich, Krakowa i Włocławka 55,23, zaś dla Polski B. 0,68. W związku z tym cytuje p. Poralla słowa min. Kwiatkowskiego, że okręg sandomierski stanowić ma pomost między dzielnicami produkcyjnymi a konsumującymi; dotychczas bowiem okręg ten stanowi tylko nieurodzajną pustynię.

W dalszym ciągu artykułu pisze „Jomsburg”, że nie należy się ludzi, by kapitały prywatne dały się nakłonić do współpracy w stworzeniu Polski C. Po pierwsze, powiada, inicjatywa prywatna w Polsce już tyle razy zawiodła, że trudno liczyć na jakąś nagłą radykalną zmianę. Po drugie zaś sytuacja prywatnych przedsiębiorców jest obecnie jeszcze cięższa niż dotychczas, gdyż 20 proc. wszystkich środków finansowych przewidzianych na wykonanie planu czterolatki, mają postawić do dyspozycji publiczne instytucje kredytowe, skutkiem czego pomoc kredytowa tych instytucji dla przemysłu prywatnego musi ulec daleko idącemu ograniczeniu. Przewidziane w planie wydanie bonów skarbowych i wykorzystywanie kredytów krótkoterminowych na łączną sumę 150.000.000 zł przyczynić się musi również — jak sądzi autor — do pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym.

Mimo wszystko, twierdzi autor, uprzemysłowienie Polski jest sprawą konieczną i bardzo pilną. Polska nie tylko nie przekroczyła jeszcze, jak wielkie kraje przemysłowe, stanu produkcji z 1928 roku, lecz przeciwnie, jeśli przyjmiemy poziom produkcji przemysłowej w roku 1928 jako równy 100, to obecnie produkcja ta wyraża się cyfrą 72. (Niemcy np. posiadają dzisiaj 1.232.000 samochodów wobec 577.000 w roku 1928, Polska zaś 25.000 wobec 29.000). Produkcja przemysłowa jest w Niemczech kilkanaściekrotnie, a w niektórych dziedzinach nawet kilkadziesiątkrotnie wyższa niż w Polsce.

Zainteresowanie Niemców dla wielkich planów min. Kwiatkowskiego jest znamienne. Zrozumiały też dla nas jest pewien pesymizm przewidywań. Jednak wiary i energii narodu polskiego nie złamią najbardziej rzeczowo umotywowane przestrogi.

COP. zadziwi niezadługo swoich obcych. (a)

# Estonia po siedmiu wiekach niewoli

## 20-a rocznica proklamowania niepodległości Estonii

Dzieje Estów sięgają czasów bardzo odległych. Około wieku V-go przed Chrystusem przywędrowali Estończycy z pod łańcucha uralskich gór i, osiadłszy nad brzegiem Bałtyku, pomiędzy zatoką ryską i fińską, wschodnią granicą oparli się o jez. o-ro Peipus, zaprzestali dalszej wędrówki. Już Tacyt w swej obszernej historii Rzymu wspomina o Estach, chwalać ich przedsiębiorczość i zaradność, duże zamilowanie do uprawy roli, w czym przewyższali nawet ówczesnych Germanów. Obfitość rzek i jezior przyczyniła się do rozwoju przemysłu rybackiego, a drogi morskie wywiodły Estów na handlowe szlaki.

Fatalne położenie geograficzne kraju, leżącego na głównym trakcie handlowym, biegnącym z zachodu na północ, nie długo pozwoliła Estom cieszyć się z niepodległości. Estonia stała się wkrótce terenem ustawicznych walk i starć konkurujących z sobą narodów nadbałtyckich. Na początku XII wieku Estonia staje się łupem Kawalerów Mieczowych. Lud estoński spada do roli niewolników. Traci wolność, ziemię i dobytek. W XVI wieku zagrożająca od Wschodu potęga Rosji skłania Estów do ucieczki pod opiekę Szwecji. Odtąd Estonia jak piłka przechodzi z rąk do rąk. Lud estoński przeżywa niebywałą w dziejach martyrologię. Wiernym obrazem tych tragicznych chwil jest opis położenia chłopów estońskich, pozostawiony przez kronikarza polskiego, uczestnika wypraw moskiewskich za czasów Stefana Batorego. Król polski, wracając z Inflant, zainteresował się ciężką dolą wieśniaków estońskich: „Miał król — pisze ów pamiętnikarz — w tych czasach znaczne dzieło pod rękoma, ale nie zdołał je wykonać. Zaczynając kazał był uwiadomić nie Niemce chłopów (których Liwońskimi i Estońskimi zowią) jako Jego Królewską Mość ma litość nad nimi, a iż też wprzódy jankry a panowie ich jako właściciele onych ciał trzymają je, a dzień w dzień, także każdej godziny gnają ich do pracy, nie dając odpoczynku, a nuż gdy co zawiną, to katują je. Więc Jego Królewską Mość chce to im zwolnić i całkiem inaczej ich urządzić, by jedno w niektóre dni wedle właściwości ziemi, jaką od swych panów mają (a żaden przeżaden chłop nie ma tam kęsa na własność, ale wszystko jest jankrów, którzy mogą wygnać chłopów albo zamienić jako chcą), na pańskie chadzały, a zamiast bicia za przewinienia, żeby lubo pieniędzmi lubo jako temu podobno karani byli.”

Niestety, szlachetne zamysły króla polskiego nie zostały zrealizowane. Po wojnie moskiewskiej, Estonia przechodzi pod panowanie Szwecji. Jest to okres najpomyślniejszy w dziejach narodu estońskiego. Król szwedzki Gustaw Adolf stara się ulżyć doli ludu estońskiego. Zmniejsza podatki i nadmierne świadczenia, ukraca samowolę szlachty, uznaje prawo chłopów do posiadania na własność rzeczy ruchomych. Poza tym zakłada Gustaw Adolf w Estonii szereg szkół początkowych a w Tartu uniwersytet, do którego mieli dostęp również Estończycy.

Wiek XVIII zastaje Estonię znów pod przemocą moskiewskiego caratu. Zapanały dawne prawa, szlachta niemiecka uzyskała utracone przywileje, dające szerokie pole do ucisku chłopów estońskiego. Zniesienie pańszczyzny przez cara Aleksandra

I. oraz wydanie w 1846 r. dekretu pozwalającego chłopom nabywać ziemię na własność stały się punktem przełomowym w dziejach wytrwałego narodu Estów. Rodzi się ruch niepodległościowy. Myśl utworzenia armii narodowej przeoblała się w realne kształty. Wybuch wojny europejskiej daje asumpt do zdecydowanych wystąpień. — Zmierzch imperium rosyjskiego w 1917 r., zastaje cały naród estoński w „solidarnym skupionym oczekiwaniu”. W grudniu 1917 r. wśród huraganu szalejącej rewolucji bolszewickiej, powstaje pierwsza estońska dywizja. Nic już teraz nie powstrzyma biegu

historycznych wydarzeń. Estonia pod kierownictwem budowniczych swojej państwowości: Prezydenta K. Patsa i generała Laidonera, po siedmiu wiekach niewoli utrwała swój byt niepodległy, niepodległość państwa zostaje proklamowana w dniu 24 lutego 1918 roku.

Po tylowiekowych udękach i cierpieniach naród estoński cieszy się swą niepodległością i korzysta z niej. To co zrobiła Estonia w ciągu ostatnich 20-tu lat w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej może być pięknym przykładem niespożytej energii estońskiego ludu. L. Wr.

## Koszty utrzymania w Polsce i w innych krajach

Warszawa, 24. 2.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące kosztów utrzymania w 18-tu wielkich państwach. Jak wynika z cyfr z mies. grudnia 1937 r. i z grudnia 1936 r., koszty utrzymania wzrosły w roku ubiegłym we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Austrii, która wykazała spadek wskaźnika. Z przytoczonych danych wynika również, że Polska jest nadal najtańszym krajem, jeśli chodzi o koszty utrzymania.

Wskaźniki kosztów utrzymania przedstawiały się przy podstawie rok 1928 = 100, następująco (pierwsza cyfra z grudnia 1936 r., druga z grud-

nia 1937 r.): Polska (Warszawa) 62.4 — 65.1, Anglia (509 miast) 91.0 — 100.3, Austria (Wiedeń) 97.2 — 96.9, Belgia (59 miast) 92.9 — 100.3, Czechosłowacja (Praga) 94.4 — 96.9, Estonia (Tallin) 90.2 — 96.4, Francja (Paryż) 104.0 — 121.4, w. m. Gdańsk 96.2 — 98.5, Holandia (Amsterdam) 78.8 — 82.4, Japonia (Tokio) 88.2 — 99.1, Litwa (104 miasta) 51.3 — 54.7, Lotwa (Ryga) 72.0 — 81.0, Niemcy (72 miasta) 81.9 — 82.3, Norwegia (31 miast) 90.8 — 98.8, Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 85.8 — 88.2, Szwajcaria (34 miasta) 82.0 — 85.7, Węgry (Budapeszt) 83.5 — 88.2, Włochy (50 miast) 86.5 — 98.8.

## Wojna to kiepski interes

### Ile kosztowała wojna światowa?

W okresie, gdy cały świat przygotowuje się do nowej generalnej przezi narodu, warto przypomnieć sobie, ile też kosztowała wojna światowa, która miała być już naprawdę tą ostatnią wojną.

Koszty wojenne, obliczone w miliardach dolarów złotych, wynosiły w Anglii — 42,8, w Niemczech — 39,1, we Francji — 24, w Stanach Zjednoczonych — 22,4, w Austrii — 12,8, w Rosji — 10,9, we Włoszech — 6, w Belgii — 3,7, w Portugalii — 1,8, w Japonii — 1,6.

„Wojna — to kiepski interes” —

powiedział kiedyś jeden z polityków. W stosunku do osiągniętych wyników, jest to interes stanowczo za drogi. Obecne precyzyjne pociski są tak kosztowne, że jeden wystrzał armatni, według obliczeń rzeczoznawców, kosztuje co najmniej 1 złotego dolara. Karabin maszynowy w ciągu jednej minuty może wystrzelić naboju za 50 dolarów w złocie. Wojna, prowadzona w warunkach współczesnych, pochłania dziennie do 24 milionów dolarów, t. j. 1 milion na godzinę. Oczywiście są to nie obecne dolary zdewaluowane, ale dolary w złocie.

## 700 stacji nadawczych w U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych istnieje nie mniej niż 700 stacji nadawczych, które nie pobierają żadnych opłat abonamentowych i nie otrzymują żadnych subsydiów rządowych ani stanowych. Stacje te czerpią dochody jedynie i wyłącznie z ogłoszeń i reklamy. Największe zaś sumy płyną z reklam nadawanych przez

przemysł kosmetyczny i apteczny. Drugie z kolei miejsce zajmują pralnie mechaniczne i chemiczne, przemysł automobilowy, tytoniowy i sprzęt radiowy.

W liczbie tych 700 stacji nadawczych nie ma krótkofalowych stacji nadawczych należących do rządu, ani stacji amatorskich.

## Odcinek kulturalny

### Analiza słuchowiska

O granicach eksperymentu w Teatrze Wyobraźni

O lat kilkunastu — od czasu wynalezienia radia — poczyni się odgraniczać od sztuki dramatycznej teatru coraz wyraźniej nowa forma: słuchowisko radiowe. Słuchowisko powoli — po dłuższych doświadczeniach — nabiera kształtów sobie właściwych, tak jak ongi film przez długie lata wyodrębnić się począł z sztuki dramatycznej, jaką nam w widowisku teatralnym przekazały wieki i lat tysiące. Pierwsze filmy, które dobrze pamiętam z lat moich dziecięcych, były to bajki i bałady zdramatyzowane. I dopiero kilka lub kilkanaście lat później reżyseria filmowa pojęła, że nowe środki i nowe możliwości taśmy fotograficznej żądają i nowej formy dramatycznej — a nawet i dostosowania treści i formy literackiej do nowego wynalazku. Zaszło się eksperymentowanie.

Lecz równocześnie i teatr wszedł na drogę doświadczenia; przez film właśnie pojęto teraz jego odrębność. Obecnie na te same tory wchodzi forma radiolizowanego dramatu: słuchowisko. Przez ludzium przyrodzony konserwatyzm rozpoczyna się każda taka akcja od formy już znanej, uświęconej tradycją. W naszym wypadku naturalnie od formy scenicznej.

W swej drodze rozwojowej film doszedł już do konkretnych rezultatów, zrozumiał swoją odrębność, a reżyseria filmowa z wielkim aparatem i wysiłkiem pracy ukształtowała i zrealizowała nowy dramat filmowy — bardzo różniący się obecnie od dramatu scenicznego. Słuchowisko radiowe natomiast — jako młody jeszcze nowotwór — wchodzi dopiero w okres uświadamiania sobie własnej odrębności. Co się o tem pi-

## Zezem

### Niebezpieczna kołyska

Tropienie przerosłów etatyzmu nabrało w pewnych sferach cech chorobliwej manii. Pogoń za objawami interwencjonizmu państwowego przekroczyła już doprawdy wszelkie granice śmieszności, tolerowanej w kulturalnych społeczeństwach. Niechże o tym zaświadczy notatka poniższej treści, zamieszczona na łamach „Nowej Prawdy” — organu moralistów:

„Dużo mówiono w Sejmie o etatyzmie Dyrekcji Lasów Państwowych. To jednak, o czym usłyszeliśmy kilka dni temu, przekracza już wszystko! Oto Dyrekcja Lasów Państwowych ofiarowała holenderskiej następczyni tronu kołyskę z polskiej sosny. Rzecz niby niewinna, mała, drobna, ale w rezultacie dająca wiele do myślenia. Więc już tak daleko sięga etatyzm Dyrekcji Lasów Państwowych”...

W cytowanych wywodach tkwi tak oczywisty absurd, że nie można traktować go choćby za jakąś „szpileczkę” „pod adresem” p. dyr. Loreta. Przecież nawet lewiatani „Kurier Polski” podkreśla prasa stołeczna — który od wielu lat nic innego nie robi poza tropieniem nowych przerosłów etatyzmu, w tym zjawisku nie dojrzał nic groźnego. Stary łowca przerosłów wzruszył się nawet i leżkę uronił: w organie Lewiatana przeczytaliśmy czuły i chwytający za serce utwór liryczny o tym, jak to jawor polski będzie szumiał do snu holenderskiej dziecinie.

To też niespodziewany wybrzyk „Nowej Prawdy” nie ma żadnych pozorów logicznego uzasadnienia. Jest on produktem akcji naszych super-anty-etatystów, tak świetnie scharakteryzowanej na łamach „Kuriera Porannego” takimi ot słowy:

„Niedawno jeszcze najłżejsi szermierze antyetatyzmu prześcigali się nawzajem w wynajdywaniu coraz to nowych „przerostów” gospodarki państwowej. Niestety, przeminęły te piękne czasy, kiedy to odkrycie nowego „przerostu” było rzeczą łatwą i codzienną! Przeszła ta złota era, gdy odkrycie państwowej fabryczki soku malinowego anonsowano z wiekszą pompą, niż odkrycie Ameryki! Dziś łatwiej spotkać łwa w Ogrodzie Saskim, niż natknąć się na jakiś nowy „przerost etatyzmu”. Próżno ślepać najbardziej zagorzali antyetatysty nad bilansami, sprawo zdaniami, monitorami... Tajnie już wydobyli najskrytsze, wszystkie przerosły już ujawnili, nazwali, wyszczególnili, opisali. Nie pozostaje już, zda się, nic... „Królestwo za przerosł!” wzdychają rozpaczliwie antyetatysty.

I podczas gdy o „przerosty” coraz trudniej, badacze ciągle przybywa. Bo przecież „przerosty etatyzmu”, to dziś kariera aN tym można łatwo wypłynąć. To się dziś nosi, to bierze, w tym dziś do twarzy młodemu „naukowcowi”, który marzy o posadce w sferach przemysłowych. Huczno więc i łoczno w przerosłach krajnie, zjawiają się coraz to nowi kandydaci na Kolumbów, tylko już nie ma czego odkrywać.”

W takiej atmosferze kołyska dla dziecinca księżnej Juliany jest bardzo niebezpieczna. Niebezpieczna dla akcji, poważnie zmierzającej do usunięcia szkodliwego etatyzmu. Zoil.

## Cuda techniki

Radiowe stacje telewizyjne na szczytach górskich.

Z krajów zachodnio-europejskich największy postęp w dziedzinie telewizji zaznacza się w Niemczech. Już od dwóch lat odbywa się tam regularne nadawanie audycji telewizyjnych a program tych audycji jest bardzo urozmaicony. Sieć telewizyjną rozbudowuje tam światowa firma Telefunken, która przystąpiła do budowy dwóch wielkich nadawczych stacji telewizyjnych a mianowicie na szczycie najwyższej góry Harzu, t. zw. Brocken, oraz w górach Taunusu na Feldbergu. Zasięg nowych stacji telewizyjnych w Niemczech wynosić ma przeszło 100 kilometrów. Uruchomienie nowych stacji nastąpi na wiosnę.

szę, jest jeszcze bardzo nierówne; walczą z sobą najróżniejsze poglądy i zamiary. Ponieważ jednak temat ten przy obecnym rozwoju i rozroście radia jest bardzo ważny, więc warto będzie zastanowić się nad kwestią słuchowiska, i to specjalnie nad granicami eksperymentu na jego terenie.

Oddaję więc te kilka uwag, zawartych w niniejszym artykule, do wiadomości publicznej jako skromny przyczynek do już istniejącej literatury o słuchowisku.

Myślę, że uświadomimy sobie najlepiej odrębność tego nowego odłamku sztuki dramatycznej porównując ją z teatrem.

Na widowisko teatralne składają się trzy odrębne pierwiastki. A mianowicie: słowo literackie, wypowiedziane przez aktora, mimika i ruchy tegoż aktora i wreszcie dekoracja sceniczna. Dwa z tych pierwiastków — mimika i dekoracja — zwracają się do zmysłu wzrokowego, a jeden z nich — słowo — do słuchu naszego. Ważne jest to — i podkreślić to trzeba na tem miejscu — że wolańmy w siebie widowisko sceniczne dwoma odrębnymi zmysłami: okiem i u-

# Swastyka nad Austrią

## Prasa angielska o historycznej rozmowie w Berchtesgaden

Prasa angielska, która w pierwszych dniach po historycznej rozmowie w Berchtesgaden optymistycznie zapatrywała się na jej dalsze skutki dla pokoju, obecnie przynosi szereg ciekawych szczegółów o przebiegu tego przełomowego dla stosunków środkowo — europejskich spotkania.

### CZARNY DZIEŃ KANCLERZA SCHUSCHNIGGA.

Dr. Schuschnigg, według relacji z jego najbliższego otoczenia, przeżył w ub. sobo-



Kancelerz Schuschnigg.

łę jeden z najczarniejszych dni w swoim życiu. Nic dziwnego, że na balu w salach Hofburgu, wydanym przez rząd austriacki dla korpusu dyplomatycznego, dr. Schuschnigg był wyraźnie przygnębiony. W ogólnej atmosferze przygnębienia, jaka zaciążyła nad słonecznym Wiedniem z chwilą, gdy trzymane w ścisłej tajemnicy szczegóły wizyty w Berchtesgaden zaczęły przenikać do wiadomości, pogłoska o zamierzonym ustąpieniu kancelerza Schuschnigga nabrała cech bliskiego prawdopodobieństwa.

### NOWE KOENIGGRAETZ.

W świetle komentarzy do spotkania 2 kancelerzy, z których jeden rozkazywał — drugi słuchał, Berchtesgaden przypomina Koeniggratz, po którym przyszedł Sedan. W roku 1866 klęska Austrii była przygotowaniem do przyszłych rozgrywek o prymat Niemiec w Europie. Dziwnie uderzającą swą trafnością jest analogia między Berchtesgaden i Kralowymi Hradami, po niemiecku Koeniggratzem zwanymi. W dalszej perspektywie wyłania się niepokojąca wizja Sedanu — Sedanu nie jednego mocarstwa, ale całej demokracji, skłóconej, słabej, zastrętej bakcyłem moskiewskim, niezdolnej do wytworzenia prawdziwej spójności narodów wolnych i przeciwstawienia się imperialistycznym zakusom.

### AUSTRIA OSAMOTNIONA.

W Berchtesgaden za Schuschniggem, który w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Guido von Schmidta znalazł się wobec świadomego swej siły kanclerza Rzeszy, nie stał nikt. Kanclerz Austrii wobec najwyższego przedstawiciela Niemiec, otoczonego generałami, musiał czuć się osamotniony, opuszczony przez niedawnych protektorów z poza Brenneru, daleki od

Londonu i Paryża, które poręczyły wprowadzić w protokole, podpisanym także przez Włochy, pełną niepodległość Austrii, ale — jak tylekroć w ostatnich latach stanęły wobec faktu dokonanego — bezradne. W Berchtesgaden przegrała nie tylko Austria, przegrała przede wszystkim Europa!

### WALKA DWÓCH MĘŻÓW STANU.

Rozmowa w Berchtesgaden miała akcenty o silnym, dramatycznym napięciu. Z salonu, w którym prowadzono rozmowę, rozciągał się wspaniały widok na góry Austrii. Wzrok kanclerza Hitlera zwracał się co chwila ku zasnutym we mgle szczytom, za którymi leży przecież kraj jego lat dziecięcych, najsilniej wiążący serce ludzkie. I wtedy głos jego stawał się twardy, nakazujący, Hitler zaciął się w uporze żądań, — Schuschnigg w uporze obrony. Konferencja rwała się. Co chwila uczestnicy jej wycofy-

wali się do pokoiów przyległych do salonu, a właściwie dużej widnej sali na naradę — Hitler z Ribbentropem, Papenem i generałami, Schuschnigg ze Schmidtem.

### „FINIS AUSTRIAE“?

W najkrytyczniejszym momencie konferencji przedstawiono Hitlerowi obywatela austriackiego, narodowego socjalistę, Mühlmanna, skazanego przez rząd w Wiedniu za działalność antypaństwową i niedawno wypuszczonego z więzienia. Kanclerz Rzeszy, łatwo ulegający momentom natury emocjonalnej, na widok austriackiego narodowego socjalisty zaciął się w swym uporze i wymógł na Schuschniggu ustępstwa, które, według opinii światłych, przeciwnych hitleryzmowi kół austriackich, mogą w dalszej konsekwencji doprowadzić do wykreślenia Austrii — jako wolnego państwa z karty Europy.

## Francuz pije najwięcej wina

Najświeższe statystyki, dotyczące spożycia rozmaitych produktów, przyniosły rozmaite niespodzianki. Wszyscy myśleli naprzykład, że najwięcej piwa zużywa Niemiec, a tymczasem nieprawda. Najwięcej piwa pije przeciętny Anglik, bo 65 litrów rocznie, a Niemiec tylko 58 litrów, Francuz zaś 33 litry, a Włoch zaledwie ponad jeden litr. Zato rekord konsumpcji wina posiada bezsprzecznie Francuz i to w znaczny stopniu. Przeciętnie wypija Francuz 160 litrów wina rocznie, a Włoch tylko 77 litrów. Daleko w tyle pozostaje Niemiec (4 litry) i Anglik (1 i pół litra).

Francuzi biją jeszcze rekord w

konsumpcji alkoholu, kawy i chleba. Oto cyfry: alkohol — Francuz (2 litry 61), Niemiec (1 litr 77), Anglik (1 litr 56), Włoch (1 litr 28); kawa: — Francuz (3 kg.), Niemiec (1.86 kg.), Włoch (1.09 kg.), i Anglik (0.35 kg.); chleb: — Francuz (223 kg.), Anglik (160 kg.), Niemiec i Włoch (przeciętnie 145 kg.).

Najwięcej cukru zużywa jednak Anglik (39 kg.), po nim idą: Niemiec (22 kg.), Francuz (20 kg.) i Włoch (7 kg.). W dziedzinie cukru rekordy europejskie bije Amerykanin, który spożywa przeciętnie 50 kg. cukru rocznie.

## Teatr, kino i publiczność paryska

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

Paryż, w lutym.

Od wielu lat publiczność teatralna podzielona jest na dwie grupy: na tych, którzy uważają, że teatr jest świątynią sztuki i wymaga odpowiedniego stroju, oraz na tych, którzy sądzą, że teatr jest rozrywką, a więc uczęszczanie do niego powinno być ułatwione, a nie utrudnione.

Nigdzie te dwa prądy nie ścierają się ze sobą w tak widoczny sposób, jak w Paryżu. W najwytworniejszych salach teatralnych można znaleźć panów we frakach i smok'ngach, sąsiadujących z mężczyznami w szarych marynarkach i sportowych spodniach, panie w najwspanialszych, dekolowanych strojach wieczorowych, siedzące obok panie nek w sweterkach. Kontrast potęguje jeszcze fakt, że w żadnym teatrze szatnia nie jest obowiązkowa. Nierzadko więc zdarza się, iż panowie siedzą w teatrze w palcie, nawet w pierwszym czy drugim rzędzie. A już na porządku dziennym są fakty oddawania do garderoby jedynie płaszczka, a zatrzy-

mywania kapelusza, który podczas spektaklu trzymany jest na kolanach lub po prostu... pod krzesłem. Tego rodzaju dziwaczne — jak na polskie stosunki — praktyki wywołane są tym, że w szatniach paryskich płaci się za każdy przedmiot oddzielnie! Wielka swoboda „szatniana” ograniczona jest jedynie w Operze Komicznej, gdzie panie obowiązane są oddawać do szatni kapelusze.

Odwieczną plagą teatrów paryskich był zwyczaj, tak przykry dla cudzoziemców — dawania napiwków t. zw. „ouvreuses”, czyli paniom, wskazującym miejsca. W zwyczaj tym zrobiono już wyłom. Pierwszą jaskółką lepszego jutra w tej dziedzinie jest ostry zakaz przyjmowania napiwków, wydany bileterkom teatru Madeleine i Michel.

Ktoś kto pragnie ujrzeć fraki obwieszzone orderami i wspaniałe toalety pań pomija premierę teatralną, ale bierze udział w galowym pokazie filmowym. Tam strój wieczorowy jest bezwzględnie obowiązujący.

chem. Tą właśnie troistością elementów, dwóch wzrokowych i jednego słuchowego, wyznaczona była droga eksperymentalna teatru. Sposobem zdobytym przez naukę t. j. sposobem izolacji rozpoczęły się przed laty doświadczenia robione na scenie. Niektóre z nich tak krytyka jak i publiczność uważała i uważa dzisiaj jeszcze za wyryki. Niezupełnie słusznie, gdyż miały one swoje uzasadnienie metodyczne. Eksperymentując bowiem jednym z trzech pierwiastków widowiskowych odsuwało się dwa pozostałe na drugi plan. I tak na scenie eksperymentalnej to przeważały dekoracje a słowo i mimika odgrywały rolę drugorzędą, to znów mimikę wysuwano na miejsce naczelną, i grano bez dekoracji, lub też z dekoracjami zredukowanymi do minimum.

Inaczej zupełnie stoi rzecz z słuchowiskiem. Słuchowisko radiowe zwraca się do jednego tylko zmysłu: do słuchu. Z trzech pierwiastków sztuki scenicznej napotykamy tutaj tylko jeden: słowo wypowiedziane przez aktora. Ta właśnie jednolitość zasadnicza wytyka dla eksperymentu

na terenie słuchowiska drogę prostą bez odchylenia. Nigdy nie nastąpią tutaj te rozbieżności celów i zamiarów lub takie rozdroża, jakie przebiegła i jakimi bieży jeszcze sztuka sceniczna.

Brak tu zupełnej dekoracji; chociaż można by uważać za pewien namiastek tychże różne dźwięki, chrzęsty i stukania w słuchowisku, mające na celu przyjąć w pomoc wyobraźni słuchacza. Lecz porównanie to chroma. Dekoracja sceniczna zwraca się do wzroku widza, do zmysłu odmiennego od słuchu. Dochodzi do tego, że dekoracja sceniczna uzupełnia widzowi świat sceny do tej dwoistej jednolitości, którą już zna z życia a raczej z obserwacji świata otaczającego. Obiawy tego świata człowiek też chwytą wzrokiem i słuchem.

Słuchowisko radiowe znajduje się w trudniejszym położeniu. Żąda od słuchacza większego wysiłku. Zwracając się jedynie do słuchu, nie jest w stanie zaokrąglić słuchaczowi świata swego do normalnej dwoistej jednolitości, do której jest przyzwyczajony.

Słuchacz radiowego słuchowiska jest zmuszony do ślepoty, słyszy lecz nie widzi nic.

Ponieważ już dialog dramatu scenicznego jest nastawiony na to dopełnienie przez wzrok, nie więc dziwnym, że pierwsze próby nadawania dramatów przez radio zawiodły. Każdy słuchacz odczuwał ten brak widowiska, nadrabiał, ile mógł, swą wyobraźnią a radio dopomagało, co mogło, narratorem. Były to szczudła, lub jak Niemiec mówi: Eselsbruecke.

Przekonano się wkrótce, że nie narratorem, lecz nową formą dialogu trzeba przemawiać do słuchacza i jego wyobraźni. Dialog zastępuje tu nawet i dekoracje sceniczne. Wszystko musi być powiedziane.

Jakimi drogami pójdzie eksperymentowanie na terenie słuchowiska i do jakich doprowadzi wyników, przewidzieć tego nie można i kwestia ta nie mieści się w ramach naszego tematu. To jedno już dzisiaj powiedzieć możemy, że droga tego eksperymentu będzie i być musi prosta i jednolita, ponieważ uwarunkowana jest jednolitością środków.

Stanisław Kubicki.

Tylko tam zobaczyć można stroje, których wspomnienia z przed wojny zachowały się w Operze.

Już samo wejście do kina przedstawia niezwykle widok. Po obu stronach schodów i korytarza stoi rząd nieruchomych, niczym posągów, żołnierzy gwardii republikańskiej w strojach galowych, co czyni zawsze wielkie wrażenie na ludziach, nie przyzwyczajonych do tej parady. Na takich pokazach publiczność zachowuje się niezwykle dostojnie, film często oklaskuje, ale nigdy przeciw niemu nie protestuje, czego nie można powiedzieć o zwykłej publiczności kinowej. Na zwykłych seansach filmowych, zwłaszcza w czasie wyświetlania aktualności, publiczność głośno i bardzo gorąco wyraża swoje sympatie, a zwłaszcza antypatie.

Publiczność paryska jest niezwykle punktualna i zdyscyplinowana. Przed rozpoczęciem przedstawienia teatralnego wszyscy są na swoich miejscach, w trakcie spektaklu nikt nie rozmawia. Przedstawienia teatralne rozpoczynają się z niezwykłą punktualnością, a o dostaniu się do sali kinowej na pokaz prasowy piętnaście minut przed oznaczoną godziną mowy nie ma, gdyż publiczność zajmuje miejsca znacznie wcześniej, Bodajby tak u nas!... K. F.

## Premiowane listy miłosne

Na jednym z ostatnich posiedzeń londyńskiego towarzystwa literatów rozpatrywano serię współczesnych listów miłosnych. Pierwszą nagrodę uzyskał jednak list miłosny, pisany przed 30 laty przez jednego z więźniów z Cork w Irlandii. Autor tego listu, przebywający w areszcie śledczym, w ten sposób pisał do swej narzeczonej: „Z dała widzę w łańcuchu wzgórz, otaczających miasto, maleńką łukę, która pozwala mi ujrzeć morze. Tam kieruję codziennie swój wzrok, bowiem za tym szlakiem dalekim jesteś Ty. „List ten zdecydował o losie aresztowanego. Sędzia, który rozpatrywał jego sprawę, przejął się dołą więźnia, a gdy, za drobną zresztą kradzież, popełnioną z biedy, więzien został skazany na kilka tygodni więzienia, opiekował się nim i po odpokutowaniu winy wręczył mu pewną sumę pieniędzy, umożliwiając w ten sposób zwolnieniu więźniowi założenie własnego ogniska rodzinnego z ukochaną kobietą. Małżonkowie żyją do dziś i niedawno obchodzili 30-lecie swego ślubu.

## Five - o - clock 3.000 lat temu

Nic nowego pod słońcem... Już 3.000 lat temu, w starożytnym Egipcie, istniały, jak się okazuje, five-o'clock'i, na których rej wodziły eleganckie damy. Szczegół ten z życia Egiptu faraonów ujawnili archeolodzy, którzy odnaleźli w grobach rysunki przedstawiające owe zebrania popołudniowe. Jak widać na odczytach freskach dzisiejszą „pół czarnej” zastępowało wino, owoce.

O czym rozprawiły piękne egipcjanki? I to też nie ukryło się przed okiem archeologów, którzy odcyfrowali napisy hieroglificzne. Mówiono... o modach, biżuterii opowiadano sobie plotki i ploteczki o znajomych, skarżono się na karną służbę etc.

## Wanna / narzędziem śmierci

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj w Czechosłowacji. Pewien posługacz wysłany został przez swego chlebodawcę do odległego o kilka kilometrów miasteczka, skąd miał on przynieść wannę blaszaną. Długa wędrówka wywołała u niego silne pragnienie, które po przybyciu do miasteczka tak intensywnie gasił, że w drodze powrotnej zataczał się z jednej strony szosy na drugą, przy czym wanna, którą nioś na plecach utrudniała mu jeszcze utrzymanie i tak chwiejnej równowagi. W pewnej chwili pijany posługacz wyrzucił się i upadł tak nieszczęśliwie, że wanna przykryła go. Ponieważ panował silny mróz a szosa była mało uczęszczana więc dopiero przejeżdżająca nad ranem furmanka znalazła posługacza zamrożonego w niezwyklej „trumnie”.

## Pięściarstwo

**Indywidualne mistrzostwa Polski.**  
Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski w grupach odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia rb. Mistrzostwa odbędą się w grupie I w Białymstoku przy udziale zawodników okręgów białostockiego, warszawskiego i wileńskiego.

W grupie II — w Łodzi przy udziale zawodników okręgu krakowskiego, śląskiego i łódzkiego.

W grupie III we Lwowie przy udziale zawodników okręgów: lubelskiego, lwowskiego i wołyńskiego.

W grupie IV w Poznaniu przy udziale zawodników poznańskich i pomorskich.

Udział w walkach mogą brać jedynie mistrzowie danych okręgów.

Finały indywidualnych mistrzostw Polski, w których uczestniczyć będą mistrzowie poszczególnych grup odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia.

## Tenis

**Drugi sukces Jędrzejowskiej.**

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Brugnon pokonała parę Weiwers — Ellmer 6:2, 6:3. Jędrzejowska w ten sposób zajęła w Nicei dwa pierwsze miejsca: w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

**Wyniki w Beaulieu.**

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu w drugiej rundzie Hebda przegrał z Jugosłowianinem Miticem 1:6, 4:6. W pierwszej rundzie gry pojedynczej pań Siodówna przegrała z Libert 8:6, 2:6, 4:6. Spychała rozegrał pierwszy mecz z Jaugemet, wygrywając 6:3, 10:8.

## To i owo

Włochy mają już nowych mistrzów pięściarstwa. Z tych, których widziała Polska jest czterech. Trzech, którzy brali udział w reprezentacji Italii i Peire, który walczył przeciw poznańskiemu Sokołowi. Najwięcej jest ciekawy fakt, że nie znajdujemy w nazwiskach ani Nardecchii, ani Torzinięgo. W muszej bowiem zdobył tytuł mało znany Paesani (Rzym). W koguciej pokonany przez Sobkowiaka w Warszawie Sergio. W piórkowej znów nowy Bonetti Peire pogromca Peli w lekkiej. Pitorri — pogromca Muracha i pokonany przez Kolczyńskiego w półśredniej. W wadze średniej Zorzenone, w półciężkiej Ferrario, również nowa bomba i w ciężkiej patułach, ale lepszy od Węgrowskiego Sorazzi.

Czy te nowe nazwiska mówią nam wiele? O tak. Wynik meczu Polska — Włochy byłby może inny...

W Krakowie piłkarze już grają. Od 6 marca będą rozgrywane pozostałe mecze z jesiennej rundy Kr. Ligi Okręgowej.

W międzynarodowym turnieju siatkówki i koszykówki kobiecej Łotyszom się nie powodzi. Dotychczas na lepszej pozycji stoi AZS Warszawa.

Zarząd Klubu Sportowego H. Cegielski ukarał zawodnika Genslera Franciszka z oddziału piłki nożnej półroczną dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się.

Roczne walne zebranie klubu H. Cegielski odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 9.30 na sali ćwiczeń przy Górnej Wildzie 180.

Na ostatnim walnym zebraniu W. S. War ta postanowiono utrzymać jedynie pięć sekcji: piłkarską, pięściarską, tenisową, lekkoatletyczną i kręglarską. Zlikwidowano sekcję pływaką i hokeja na trawie, lecz wniosek ten wstrzymano na okres jednego roku. W tym okresie zarząd klubu chce bacznie obserwować postępy względnie zupełny zanik tych sekcji.

Nowe władze klubu wybrano jednogłośnie w osobach: prezes mec. dr. Jagielski, wiceprezesami zostali bud. Budzyński i mec. M. Linke, sekretarzem mgr. Grząślewicz, skarbnikiem Sobczak i członkami zarządu dyr. Głowacki i Rybarczyk. Dotychczasowy prezes klubu p. dyr. Kuczyk został honorowym członkiem tak jak ongiś p. nacz. Baranowski. M.

## Plany naszych tenisistów

**Gramy z Niemcami, Czechosłowacją, Jugosławią, Anglią i Danią**

Z Warszawy donoszą:  
Zarząd Polskiego Związku Lawn Tenisowego prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie rozegrania szeregu międzypaństwowych spotkań. Jak dotychczas definitywnie zakontraktowano spotkanie z Niemcami. Mecz tenisowy Polska-Niemcy odbędzie się w Warszawie, prawdopodobnie w kwietniu. Pertraktacje z An-

glią nie są jeszcze ukończone. Termin meczu o puchar Davisa z Danią również jeszcze nie jest uzgodniony.

W rozgrywkach o puchar Europy Środkowej ustalone zostały już terminy naszych tegorocznych spotkań: z Jugosławią gramy w Warszawie w dniach 12, 13 i 14 sierpnia, a z Czechosłowacją w Pradze w dn. 26, 27 i 28 sierpnia.

## Gry sportowe

**Turniej koszykówki.**

W piątek rozpoczyna się turniej koszykówki Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. dla organizacji ćwiczących w ośrodkach za prawy zimowej. O godz. 19 K. S. M. M. św. Michał — KSM. Jeżyce II. 19,40 7 Hufiec Harcerzy — San. W sobotę i niedzielę odbę-

dzie się dalszy ciąg zawodów, w których biorą udział zawodnicy ponad 18 lat.

## Hokej

**Amerykanie przegrywają w Berlinie.**

Amerykańska reprezentacja hokejowa rozegrała w berlińskim pałacu sportowym mecz z Berliner Schlittschuhclub, przegrywając 1:3 (1:1, 0:1, 0:1).



## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 25 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Emil i detektywi” — słuchowisko. 11,45 Utwory Anatola Liadowa, dyryguje Albert Coates (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Doktor z Wolszyna” — pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. — 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kształcenie woli dziecka” — pogadanka. 17,15 „Od Aten do Bayreuth”: (audycja 6-ta): „Bogowie pod przegięciem” w opracowaniu prof. Lucjana Ka-

ty). 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 „Z przeszłości Wielkopolski”: „Uczniowie z Trzemesznej w powstaniu styczniowym”. 18,30 „Najmilsze filmy” — audycja słowno-muzyczna. Wykonawcy: Jerzy Gerzabek i Stanisław Dzięgielewski. 18,50 „Zespół cytrystów gra” (płyty). 22,10 Muzyka salonowa i taneczna z płyt. 23,00 Muzyka salonowa - taneczna (płyty).

## SŁUCHAMY ZAGRANICĄ

19,30 Ryga. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21,30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21,30 Praga. Koncert skrzypcowy Prokofiewa w wykonaniu R. Soetensa. 22,00 Poste Parisien. „Wiedunki” — operetka. 22,20 Wiedeń. „Pamięci Karola Szymanowskiego”.

## WIELKOPOLNE KAZANIA DLA RADIOŚLUCHACZY.

Poczynając od dnia 6 marca t. j. od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu aż do Niedzieli Palmowej włącznie nadawać będzie Polskie Radio kazania pasyjne. Kazania te wygłaszać będzie przed mikrofonem lwowskim na fali ogólnopolskiej J. E. ks. dr. Józef Teodorowicz, arcybiskup metropolita lwowski obrządku ormiańskiego. Ogólnym tematem kazania będzie „Potrójne kuszenie Chrystusa na puszcy”. Kazania te wygłaszane będą w czasie niedzielnej nabożeństwa, około godz. 9.50.

## RADIOFONIZACJA SZPITALI W DROHOBYCZU.

Dwa lata temu powstał w Drohobyczu Obywatelski Komitet Radiofonizacji miejscowego szpitala. Działalność radiofonizacyjną zainicjowały odczyty, wygłoszone w Drohobyczu i Borysławiu przez kierownika akcji „Radio chorym” ks. kanonika Michała Rękasa. Dzięki sprawnej pracy Komitetu i wielkiej ofiarności społeczeństwa zebrane zostały wkrótce odpowiednie fundusze na zakupienie radiowej centrali odbiorczej i 25 głośników. W bieżącym miesiącu instalacja została całkowicie wykończona i wszyscy chorzy korzystają już z audycji radiowych.

## WIEDEN NADAJE DLA POLSKICH SŁUCHACZY.

W dn. 25. II. o godz. 20.tej Polskie Radio transmituje dla swych słuchaczy przeszło godzinny koncert muzyki rozrywkowej z Wiednia. W koncercie tym weźmie udział słynny tenor Ryszard Tauber. Koncert w wielkiej sali wiedeńskiego Musikvereinu w wykonaniu świetnej orkiestry Filharmoników Wiedeńskich — poprowadzi kapelmistrz Józef Holzer.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 23. 2. 1938 r.

### Obowiązki i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,75
4 1/2 proc. pożyczka państwowa wewa.	65,00
4 proc. konsolidacyjna	67,25
5 proc. pożyczka konwersyjna	68,75
<b>Akcje w zlocie:</b>	
Bank Polski	111,75
Lilpop.	62,50
Węgiel	31,50
Norblin	77,50
Starachowice	39,75
Modrzejów	14,50
Haberbusch	48,25
Ostrowiec	35,50

### Dewizy:

	trans.	śred.
Belgia	89,65	89,87
Berlin		213,07
Amsterdam	295,50	294,04
Kopenhaga		118,50
Londyn	26,47	26,54
Nowy Jork czek	5,267 1/2	5,28 1/2
Nowy Jork kabeł	5,27 1/8	5,28 5/8
Oslo		133,38
Paryż	17,26	17,36
Sztokholm	136,45	136,79
Włochy		27,85
Helzinki		11,74
Wiedeń		99,25
Praga	18,48	18,54
Szwajcaria	122,55	122,85

mińskiego. Wykonawcy: Zofia Fedyczkowska (sopran), Aleksander Karpacki (baryton) oraz dialogi (z Poznania). 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Komunikat śniegowy (z Krakowa) i pogadanka sportowa (z Wilna). 18,10 Fortepian i skrzypce w repertuarze muzyki jazzowej (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Komedja Aleks. Fredry (5 wieczór) (z Krakowa). 19,30 Muzyka lekka — płyty. — 19,40 „W przeddzień głównej batalii — nasze szanse na narciarskich mistrzostwach świata” — korespondencja telefoniczna z Lahti. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55 Przerwa. 20,00 Koncert poświęcony utworom Lehara. Wyk.: Ork. Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. kompozyt. Ryszard Tauber, Margli Bakor (Transmisja z Wiednia). W przerwie koncertu około godz. 21,00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22,10 Muzyka taneczna (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,45 „Z muzyki operetkowej” — płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Koncert rozrywkowy (płyty). — 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Czołowi kompozytorzy współczesnej Rumunii i Węgier (pły-

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości Materiały z metra EDMUND RYCHTER, Poznań trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2 Filie OSTROW Wlkp.

## RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Detektory na głośnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

## KOŁDRY PUCHOWE

na wełnie i wacie oraz bielizną pościelową poleca w olbrzymim wyborze Poznańska Fabryka Kolder, właśc.: St. Wierczek. Poznań jedynie Plekary 1 Specjalność: Garnitury wyprawne.

## Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szcetki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły barmiczne.

## ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczenia praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, sześćście i miłości, loterii, sprawy rodzinne, handlu, sądowe. Wnada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kraju i zagranicą. Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II piętr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 23. 2. 1938

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Standardy: 1) żyto 706 g/l, 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l, owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l, b) 673—678 g/l, c) 700—717 g/l.

### CENY

(transakcyjne — oriantacyjne)

Pszenica	z p. p.	26,25	26,75
Zyto zdane do przemiatu		20,40	20,65
Jęczmień browarowy		19,90	20,25
Jęczmień 700 — 717 g/l		19,15	19,40
Jęczmień . 673 678g/l		18,40	18,90
Jęczmień 638—650 g/l		18,15	18,40
Owies		20,75	21,25
standardowy		19,75	20,25
Mąka psz.g.1 0-3t. proc. wyc.		46,50	47,00
„ I 0-50 „ „		43,50	44,00
„ „ IA 0-65 „ „		40,50	41,00
„ „ II 30-65 „ „		36,00	36,50
„ „ IIA 50-85 „ „			
„ „ III 65-70 „ „			
Mąka żytn. gat. I 0-50		30,75	31,75
Mąka żytnia 0-65		29,25	30,25
Otręby pszenne, grubo		16,75	17,25
„ „ średnio		15,50	16,25
„ „ żytnie przemiatu standardow.		13,50	14,50
Otręby jęczmienne		14,50	15,50
Groch Viktoria		22,00	24,50
„ Folgera		23,50	25,00
Łubin sółty		13,75	14,75
„ Niebieski		13,25	13,75
Wyka latowa			
Peluszka			
Mak niebieski			
Gorczyca		33,00	35,00
Rajgras angielski			
Seradela		28,—	29,—
Rzepak ozimy		54,—	55,00
Siemię lniane		50,00	52,00
Makuch lniany w tafłach		17,50	18,50
„ rzepakowy „		17,75	18,75
„ siołeczka w tafl. 42-430/0		20,50	21,50
Srut Soja		24,00	25,00
Słoma pszenna luzem		5,05	5,30
„ „ prasowana		5,55	5,80
„ żytnia luzem		5,40	5,65
„ żytnia prasowana		6,15	6,40
„ owsiana luzem		4,0	5,70
„ owsiana prasowana		5,95	6,20
„ jęczmienna luzem			
„ jęczmienna prasowana			

Ogólny obrót: 2854 ton, w tym: pszenica 394 ton, tendencja spokojna, żyto 792 ton, tendencja spokojna, jęczmień 590 to, tendencja bardzo słaba, owies 100 ton, tendencja spokojna, przetworów młynarskich 581 ton, tendencja ożywiona, nasiona 292 ton, tendencja spokojna pastewne i inne 105 ton, tendencja spokojna.

## Krotoszyn

— **Akademia ku czci Grottgera.** Aby oddać cześć niezwykłemu artyście - malarzowi Arturowi Grottgierowi, przygotowuje Koło Literacko - Artystyczne przy Państwowym Gimnazjum na dzień 27 bm. na godz. 20 w auli gimnazjum uroczystą akademię.

— **Jubileusz ks. proboszcza.** Ks. prob. Ogrodowski z Krotoszyna obchodził srebrny jubileusz kapłański. Rano odbyła się uroczysta suma, w czasie której kazanie wygłosił ks. prob. Bombicki z Wolsztyna. Po południu odbyła się w sali Domu Katolickiego akademii, na program której składały się przemówienia prezesa A. K. dr. Kolański, który wręczył jubilatowi dar gotówkowy na sumę 2278 50 zł. od stowarzyszeń kościelnych, świeckich i obywatelstwa na potrzeby kościoła. Następnie przemawiał przedstawiciel Tow. Naucz. Średn. i Wyż. profesor Deresiewicz, gdyż ks. jubilat jest wychowankiem miejscowego gimnazjum. Chór kościelny odśpiewał kilka pieśni a orkiestra wojskowa wykonała utwory muzyczne; deklamację wygłosił p. Edm. Reiter. Zespół amatorów i dzieci szkoły nr. 4 odegrał fragment biblijny; Kolo Włoszaniek wręczyło jubilatowi wieniec dożynkowy. Przemówienie księdza jubilata zakończyło akademię.

— **Zabawkowy ratusz krotoszyński** oczekiwał się nowych pięknych witraży, w miejsc tych, które podczas powstania 1919 r. zostały uszkodzone. Jeden z nich wybrała orla Jagiellońska, drugi herb miasta. Witraże ufundowali burmistrz i urzędnicy magistratu. W sali Rady Miejskiej zamieszczono witraże, wyobrażające orla polskiego.

— **Kurs jedwabniczy** odbył się w Krotoszynie w czasie od 18 do 22 bm pod kierunkiem p. dyr. krajowej stacji jedwabnictwa w Ostrowie, technologa Leona Wawszkiewicza. W kursie brały udział 43 osoby i wszyscy zdali egzamin z dobrym wynikiem.

— **Przedstawienie.** W ub. niedzielę K. S. M. M. oddział Baszków, urządziło pod kierownictwem ks. M. Widelickiego i opiekuna p. Pepela wesołe przedstawienie amatorskie p. t. „Łobuz”, odegrane przez amatorów bardzo dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Koło Z. R.** wybrało nowy zarząd na walnym zebraniu, które odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem p. starosty Wilimowskiego. Po zdaniu sprawozdań przez prezesa p. dyr. rzeźni Buchtę i członków zarządu oraz komisji rewizyjnej udzielono absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: por. rez. Włodarczyk Józef, Wacław Zmysłony, nac. Józef Kozłowski, Stanisław Kot, Józef Nogaj i Piotr Radojewski. Komisja rewizyjna pp. prof. B. Magdziński, Leon Kałużny i Galewski. Komendantem Koła jest sierżant w st. sp. Franciszek. Na zebraniu byli obecni zastępca kmdt. głównego Federacji p. pułk. Skokowski, prezes i kmdt. Okręgu VII Z. R. p. pułk. Królkowski, dowódca pułku 56 p. p. pułk. Tyczyński, zastępca p. pułk. Ukrainowicz, mjr. Mastalski, kmdt. obw. WF. i PW. p. mjr. Grocholla i kmdt. pow. W. F. i PW. p. por. Bonka, oraz delegaci bratnich organizacji.

— **Podoficerowie rezerwy** odbyli roczne walne zebranie i wybrali zarząd w następującym składzie: radny Dużański — prezes, Szwicki — wiceprezes, Sobkowiak — zast. komend., Cyberski — ref. kult. ośw. i pras propagandowy, Komisja rewizyjna: Jankowski, Kotewicz, Skórzewski; sąd koleżeńcki tworzą: Morgiel, Ratajczyk, Papiernik, Pietrzak i Chlebowski. Na zebraniu był obecny prezes okręgowy p. Holz Holewski, który zebraniu przewodniczył.

— **Zawody szachowe.** W dniu 13 marca o godz. 10 w lokalu p. Kofczakowej rozpoczynają się zawody szachowe. Zawody szachowe organizuje Krotoszyński Klub Szachistów z klubami powiatowymi i sekcjami przy Z. S. i P. P. W. Przewidziane są trzy nagrody. Naczelnym sędzią w rozgrywkach jest p. dentyista Majewski z Krotoszyna.

## Ukamieniowali kobiety

### Potworny mord rabunkowy

Wczoraj przed południem władze śledcze w Gnieźnie zostały zaalarmowane, że w polu w odległości 300 m od Gębarzewka leżą zmasakrowane zwłoki niewiasty. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowa w osobach prok. Dąbrowskiego, sędziego śled. Wenclewicza i kier. wydz. śled. Buszkiewicza.

Ustalono, że we wtorek po południu nauczycielka szkoły pow. w Pa-

wlowie p. Gieźnem, 35-letnia Zofia Smorówna udała się w odwiedzin do swego szwagra Kęsiorka, sołtysa w Gębaszewku. Pod wieczór nauczycielka wracała do domu. Nieznani zbrodniarze ukamieniowali ją i ograbili.

Zwłoki odstawiono do kostnicy w Gnieźnie.

Komenda P. P. w Gnieźnie prowadzi energiczne śledztwo.

## Świetlica bydgoskiego okręgu „Caritas“

Z ramienia Lokalnego Komitetu Pomocy Zimowej prowadzi B. O. „Caritas“ 3 świetlice w ośrodkach najbardziej biednych, mianowicie w t. z. „Azylu“ (schronisko dla bezdomnych) przy ul. Jagiellońskiej 62 i na przedmieściach przy ul. Fordońskiej 1 (Mała Bartodzieje) oraz przy ul. Służowej 6 (Czyżkówko).

W świetlicy w „Azylu“ zbierają się w godzinach wieczornych w ochronce B. O. Caritas 3 razy w tygodniu dziewczęta i kobiety, zamieszkałe w „Azylu“ pod kierownictwem p. Delikowej na wspólne pogadanki, czytanie i robotki ręczne, zaś trzy razy w tygodniu przychodzą mężczyźni na gry świetlicowe, czytanie i pogadanki, które prowadzi p. Jackiewicz. Jest to środowisko najbardziej biedne, ludzie bez pracy od lat całych.

Świetlica na Czyżkówku grupuje pod kierownictwem p. Ruty młodzież od lat 14 do 18, bezrobotną albo rodzin liczących i bardzo biednych. Świetlica składa się z 2 pokoi. Do dyspozycji młodzieży są gry

świetlicowe i biblioteka. Młodzież zbiera się w godzinach wieczornych codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Uczęszcza tam stale 24 chłopców.

Trzecia świetlica na Małych Bartodziejach składa się z 2 pokoi dużych. Kieruje nią p. Szybiński. Codziennie wieczorem od godziny 6—9 zbiera się 30 chłopców w wieku od 14—18 lat. 65 procent jest bezrobotnych, reszta to dzieci liczących i biednych rodzin. Kierownik przez pogadanki z geografii, historii, nauce o Polsce współczesnej i etyki wyświetlania filmów stara się młodzież zainteresować świetlicą. W programie są prace ręczne, piłeczkowe i koszykowe, oraz odlewki gipsowe.

W wszystkich świetlicach są biblioteki dostarczane przez T. C. L. oraz czasopisma.

Młodzież uczęszcza chętnie. Najchętniej wykonywałyby jakie roboty ręczne. Niestety dotąd nie ma dożywiania, które byłoby głównie siłą atrakcyjną świetlicy.

## KRONIKA KUJAW

### Inowrocław

— **Święty rozwój LOPP** w Inowrocławiu. W auli szkoły powszechnej nr. 8 odbyło się walne zgromadzenie Obwodu Miejskiego LOPP, któremu przewodniczył sędzia Walerych. Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Jak zaznaczył prezes wiceprezydent p. Juengst współpraca Obwodu z władzami wojskowymi oraz innymi organizacjami była bardzo zgodna. Utworzona koło kobiece rozwija się doskonale. Jedną z kandydatek ukończyła kurs z dobrym wynikiem w Szamotułach, Muzeum lotniczo - gazowe posiada 207 eksponatów. W ciągu roku sprawozdawczego zwiędziło przez szło 2600 osób. Na lotnisku inowrocławskim lądowało 1616 samolotów. Członków liczy Obwód Miejski w Inowrocławiu około 5000 osób, poza samodzielnymi Kołami urzędniczymi L. O. P. P., liczącymi również blisko 1.000 członków czyli razem około 6.000 członków. Koszt budowy kompletnie już wykonanego hangaru wyniósł 40.500 zł. Budżet w dochodach i rozrachodach wyniósł 12.500,32 zł. Budżet budowy i rozbudowy lotniska wyraża się cyfrą — 33.450,00 zł., a wraz z nieruchomościami 145.294,20 zł. W im. komisji rewizyjnej zaznaczył p. Adamczak, że muzeum lotniczo - gazowe stanowi pozycję deficytową. Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano ponownie wylosowan. do

zarządu Obwodu Miejskiego L. P. P. pp. prof. Gregorowicz i red. Przybylskiego, a do komisji rewizyjnej pp.: Adamczak, Kąkolowski i Pokrzywniak, zastępców: L. Urbańskiego i Lewandowskiego. Delegatem na walne zgromadzenie Pom. Okr. Wojew. wybrano wiceprezidenta Jaengsta, a zastępcą red. Przybylskiego. Budżet na rok 1938 uchwalono w dochodach na sumę 11.250 zł. w rozrachodach na 11.500 zł. Budżet na rozbudowę lotniska uchwalono w dochodach w kwocie 5.500 zł., w rozrachodach w sumie 16.625 zł. Różnice pokryje się otrzymanymi subwencjami. W tym roku będzie również Inowrocław włączony do międzymiastowej komunikacji lotniczej, którą będą obsługiwać 8-osobowe Fokkery.

— **Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy** Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy zagał prezes por. rez. p. mec. Grobkowski, witając p. pułk. Mirgałowskiego, kpt. Kulligowskiego i mgr. Waniorka, przedstawiciela Zarządu Miejskiego Obradom przewodniczył por. rez. mec. dr. Wojdyło. Prace Koła były ściśle koordynowane z władzami wojskowymi. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano do nowego zarządu pp. prezes — por. rez. Groblewski, wiceprezesa — por. rez. mec. Moellenbrock i dr. Lemm, dalsi członkowie: Chrzanowski, Kowalski, Małecki, Adamczak, prof. Gregorowicz, Wiertel, komisja rewizyjna: dr. Sikorski, Reszka, Szumilak. Pułk. Mirgałowski w swoim przemówieniu dał wyraz swojej radości z powodu serdecznej i ścisłej łączności jaka istnieje pomiędzy armią czynną służby a rezerwą. Na dożbrojenie Armii uchwalono upoważnić zarząd do wyasygnowania poważniejszej sumy.

— **Masówka rolników.** W sali Sokolni w Inowrocławiu odbyła się masówka PTKR. łącznie z Kołami z za Gopla i zgromadziła 500 rolników na sali obrad. Zgromadzenie zagał prezes powiatowy Kółek Rolniczych p. Ponński z Kościelca, witając starostę p. Wilczka i dyrektora Pomorskiej Izby Rolniczej p. Buczka. Aktualny referat ze względu na rychłe przyłączenie ziemi kujawskiej do Pomorza o pracach organizacji rolniczych na Pomorzu wygłosił p. dyr. Buczek. W ożywionej dyskusji przemawiali pp. inż. Wąchliński z Radłowa, Czesław Graczyk II z Zyroslawic, Tad. Kaźmierczak z Cionkowa, b. poseł Dembiński z Wegierc i wielu innych.

— **Walne zebranie Bractwa Kurkowego** odbyło się w sali hotelu Basta. Obrady zagał wiceprezes p. L. Plotka. Stowarzyszenie brało w roku sprawozdawczym w licznych imprezach sportowych udział, szerząc idee strzelectwa sportowego, utrzymuje dalej stały kontakt z komendą PW i WF, która oddaje do dyspozycji strzelnicę. Dzięki wysiłkom członka honorowego prezydenta miasta p. Jankowskiego i mec. Groblewskiego, przemianowano dług hipoteczny w kwocie 36.000 zł z krótkoterminowego na długoterminowy. O wandalizmie pewnych elementów świadczy kradzież 32 świerków i uszkodzenie drzew i krzewów w parku strzelniczym Bractwa na znaczną sumę. Członków liczy Bractwo 106. Po uchwaleniu absolutorium w wyborach uzupełniających na skutek rezygnacji dotychczasowego prezesa

p. mec. Groblewskiego i dyr. Skibińskiego wybrano prezesem p. L. Plotkę, wiceprezesami J. Dybę i Deutscha. Przedstawiony przez skarbnika Brajka budżet w wysokości 4000 zł uchwalono.

— **Krwawa masakra.** Onegdaj wieczorem była świadkiem gromada osób krwawej bójkki pomiędzy 3 pijanymi młodzieńcami w Janikowie pow. Inowrocław. Jednego z nich, usiłującego uspokoić drugich, posiekano po całej twarzy i zbito do nieprzytomności. Ciężko poranionemu musiał udzielić natychmiastowej pomocy lekarz miejscowy dr. Roszkiewicz, a policja spisała protokół.

— **Pożar.** W nocy powstał groźny pożar w zabudowaniach Elzy Keutz w Popowie Tomkowym. Pastwą ognia padła murowana stodoła oraz znajdująca się tam młocarnia, powózka, słoma i narzędzia rolnicze. Poszkodowana oblicza straty na 12.500 zł.

— **20 lat nosił pocisk karabinu maszynowego.** Podczas wojny światowej na froncie francusko - niemieckim zraniony został kulą z karabinu maszynowego p. Starzewski z Dzierżatni. Kulę zmuszony był S. nosić, gdyż chirurdzy niemieccy, obawiając się komplikacji, nie chcieli dokonać operacji wyjęcia kuli. W tych dniach p. S., odczuwając dotkliwie ból w łopacie, wywołane ropieniem, spowodowanym przez tkwiący w mięśniach pocisk, zgłosił się do wojskowego szpitala, gdzie dokonano szczęśliwie operacji.

— **Ogólne zebranie Związków Pracowniczych.** Dnia 25 bm o godz. 20 w Domu Kuracyjnym odbędzie się ogólne zebranie Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych w Inowrocławiu, wchodzących w skład Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. Przedmiotem obrad będą sprawy: zasady deklaracji ideowej, sprawozdanie z Kongresu Pracowniczego odbytego w Warszawie w dniach 16 i 17 stycznia br., zniesienie podatku specjalnego i przyznanie dodatku kuracyjnego. Przewidziane referaty wygłoszą prelegenci z Warszawy. Kartę wstępu na to zebranie stanowią będą legitymacje urzędnicze lub legitymacje związkowe. W skład Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych na terenie miasta Inowrocławia wchodzi następujące Związki: Związek Urzędników Kolejowych, Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów, Niższych Funkcjonariuszów Poczt, Telegrafów i Telefonów, Pracowników Skarbowych, Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Nauczycielstwa Polskiego, Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości, Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle, Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, Pracowników Banku Polskiego, Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. i Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich. Początek zebrania punktualnie o godz. 20-tej.

— **Walne obrady K. S. M. M. Okręgu Kujawskiego.** W ochronce przy ul. Poznańskiej odbyły się walne obrady KSM. M. Okr. Kujawskiego, które zagał prezes okr. p. Gorzelańczyk. Obradom przewodniczył ks. kan. Jaskowski, który wręczył dyplomy pamiątkowe poszczególnym członkom KSM. M. Okr. Kujawskiego. Do zarządu ok. dokooptowano p. Janicza. Pieśnią związkową zakończono obrady, po czym odbyła się wspólna fotografia.

### Skalmierzyce Nowe

— **Skalmierzyce Nowe** radiofonizują się. W ostatnim czasie kilka ruchliwych osób z zarządu KPW. ogn. Skalmierzyce, rozwinęło wyjątkowo akcję wśród członków KPW. i innych obywateli w kierunku umożliwienia im nabywania radioodbiorników — przez ważne z firmy „Filipsa”, które oddaje się po wyjątkowo niskich cenach na spłatę i dogodnych warunkach od 180 zł począwszy, oraz za gotówkę po 150 zł.

— **Z życia organizacji.** 19 bm. o godz. 18 min. 30 w sali świetlicy KPW. odbyło się roczne walne zebranie 14-go koła L. O. P. P., które przy bardzo licznych udziałach członków, zagał prezes koła p. Niezgodka W. Do zarządu na rok 1938-39 wybrani zostali panowie p. Niezgodka Wawrzyniec jako prezes, p. Antczak Antoni jako wiceprezes, p. Muras Kazim. jako sekretarz, p. Domeracki Leon jako skarbnik. W skład komisji rew. weszli pp.: Połczyk Wojc., Grzesiak Piotr i Glapa Maksymilian. Jak z sprawozdań wynikało, do koła LOPP. należą wszyscy bez wyjątku pracownicy kolejowi z tut. terenu, dzięki ruchliwoci zarządu — przede wszystkim zaś sekretarza p. Murasa, który poza innymi pracami zajmuje się wyświetlaniem różnych pięknych filmów, to też tut. koło zalicza się do rzędu najwzroszszych i najruchliwszych w okręgu dyrekcyjnym Poznań. Po odbyciu zebrania odbyło się tego samego wieczoru i na tej samej sali wyświetlanie pięknego filmu na koszt sekretarza p. Murasa, a wstęp dla członków LOPP. był bezpłatny. Zarząd koła dbając również między innymi o godziwe rozrywki dla członków, urządza też w niedzielę, dn. 27 bm. w sali KPW. zabawę karnawałową, na którą swych członków i gości uprzejmie zaprasza. Związek Podofic. rez. koło Skalmierzyce, urządził w niedzielę, dnia 20 bm. w sali świetlicy KPW. zabawę karnawałową. Udział był dość liczny, a goście bawili się harmonijnie i ochoczo. — Zarząd Z. U. K. koło Skalmierzyce urządził w niedzielę, dn. 20 bm. w sali kasyna kolejowego dla swych członków i ich rodzin wieczorek filmowy. Nastrój był bardzo serdeczny i harmonijny, a biorący w tej skromnej zabawie udział, przeżyli na prawdę kilka chwil godziwej rozrywki. — W niedzielę, dn. 20 bm. w sali parafialnej odbyło się zebranie KSM. odda.

## Kronika zbaszyńska

— **Jubileusz ks. proboszcza.** Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej w Zbaszynie urządził uroczystą akademię ku czci 25-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. prob. dr. Ściesińskiego z Zbaszyna. Akademia odbędzie się w sali strzelnicy poprzedzona uroczystą mszą św. Po nabożeństwie wymarsz do strzelnicy, gdzie winny stawić się również i wszystkie poczty sztabiarowe wszystkich organizacji. Na program składa się przemówienie wójta i ziemianina ze Stefanowa p. Wierchowickiego, śpiewy, deklamacje, przemówienia delegacji tylko jednodominutowe, przemówienie prezesa Akcji Katolickiej p. Różańskiego, wręczenie podarku i możliwe wystąpienie orkiestry. Akademia odbędzie się w dniu 6 marca br.

— **Okręgowy zjazd robotników.** W niedzielę dnia 6 marca odbędzie się w Wolsztynie zjazd robotników. Na zjazd winni stawić się wszystkie zarządy oddziałów w kompie. Udział biorą oddziały: Zbaszyński, Chobienice, Kębów, Kopanica, Rakoniewice, Siedlice i Wolsztyn. Zjazd połączony jest z walnym zebraniem okręgowym.

— **„Bata“ w Zbaszynie.** W tych dniach otworzono w Zbaszynie filię „Baty”, która mieści się przy ul. Senatorskiej. Kierownictwo powierzono p. Szymenderskiemu z Zbaszyna, właścicielowi Fotodrogerii. Stwierdzić możemy, że jest to czysto polska

i chrześcijańska firma, której życzymy pomyślnego powodzenia.

— **Bal kostiumowy.** Staraniem Opiekł Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 2 w Zbaszynie odbędzie się w Zbaszynie we wtorek dnia 1 marca w sali strzelnicy w Zbaszynie wielki i wspaniały bal kostiumowy dla dzieci szkolnych. Dzieci szkolne do tego stopnia przejęte są skombinowaniem swych kostiumów — **oczuwawicie** papierowych — że w Zbaszynie zabrakło krepy. Będzie to ostatnia atrakcja: zakończenie karnawału. Początek o godz. 17.

— **Ruch w towarzystwach.** W niedzielę odbyły się zebrania: Kółka Rolniczego zebranie plenarne o godz. 10 w sali Domu Katolickiego, Kat. Stow. Robotników Polskich zebranie plenarne z referatem w sali Domu Katolickiego, KSM. kierownictwa okręgu zebranie ogólne o godz. 10,30 w sali Domu Katolickiego.

— **Składka na Dom Katolicki.** Ostatnia składka na dokończenie budowy Domu Katolickiego, przeprowadzona przez księży na wszystkich mszach św. w kościele przyniosła ogółem 136,29 zł. Za złożone ofiary komitet składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Zguba.** W kościele znaleziono parasol, który odebrać można u kościelnego.

# Rekopis znaleziony w Saragoście

Romans orientalny napisał Jan Potocki

11)

Węgierka z szafirowego aksamitu, haftowana złotem i oszyta sobolami, spadała mu niżej kolan i pokrywała wierzch jego żółtych safianowych bucików. Na głowie miał kolpaczek, także z szafirowego aksamitu, obszyty sobolami i ozdobiony kitą z pereł, która spadała mu na ramię.

U pasa ze wzlótych sznurków wisiał mały pałasz, wysadzany drogimi kamieniami. Nareszcie w ręku trzymał książkę do nabożeństwa, oprawną w złoto.

Widok tak pięknej sukni na chłopczyku mego wieku tak dalece mnie zachwycił, że, sam nie wiedząc, co czynię, zbliżyłem się do niego i ofiarowałem mu dwa kasztany, które trzymałem w ręku; ale niegodziwiec, zamiast podziękowania za grzeczność, z całej siły uderzył mnie książką do nabożeństwa w nos. Raz ten wysadził mi na wierzch jedno oko, kłamra zaś rozdarła mi nozdrza i w jednej chwili krwią się zalałem.

Zdaje mi się, że słyszałem, jak mały paniczek zaraz zaczął przeraźliwie krzyknąć, ale nie pamiętam tego dobrze, gdyż upadłem bez przytomności. Wróciwszy do zmysłów, ujrzałem się obok w studni ogrodowej, w otoczeniu mego ojca i brata, którzy obmywali mi twarz i starali się zatrzymać upływ krwi. Gdy tak jeszcze leżałem zakrwawiony, spostrzegłszy wracającego małego panicza z tym panem, co pierwszy wyszedł z księdzem i dwoma lokajami, z których jeden niósł pek różg. Jegomość oświadczył w krótkich wyrazach, że księżna de Rocca - Fiorita kazała, aby do krwi mnie ćwiczone za to, że poważylem się ją przestraszyć, również jak jej małego Principina. Natychmiast lokaje wzięli się do wykonania wyroku, ojciec mój, lekając się, aby klasztor nie wymógł mu schronienia, z początku nie śmiał się odzywać, ale, widząc, że bez litości rozdierano mi ciało, nie mógł już dłużej wytrzymać i, zwracając się do jegomości, rzekł z wyrazem głębokiego oburzenia: „Każ pan zakończyć te męczarnie albo pamiętaj, że już nie dziesięciu takich zamordowałem, którzy więcej byli wariaci od ciebie”. Niemilosierny pan uznał zapewne, że słowa te nie są bez pewnego prawdopodobieństwa i kazał zaprzestać, ale podczas, gdy leżałem jeszcze na ziemi, Principino zbliżył się i uderzył mnie nogą w twarz mówiąc: Managia la tua faccia de bandita. Ostatnia ta zniewaga dopełniła miary mojej wściekłości. Mogę powiedzieć, że od tej chwili przestałem być dzieckiem, czyli raczej nie kosztowałem żadnej radości tego wieku i długo potem nie mogłem z zimną krwią patrzeć na bogato ubranego człowieka.

Bezwątpienia zemsta musi być pierwotnym grzechem naszego kraju, chociaż bowiem miałem wtedy dopiero osiem lat, przecież dzień i noc myślałem tylko o ukaraniu Principina. Nieraz zrywałem się ze snu, marząc, że trzymam go za włosy i okładam razami, na jawie zaś myślałem, jakimby sposobem można zemścić się zdaleka, gdyż przewidywałem, że nie dozwolą mi zbliżyć się do niego. Raz zadosyć uczyniwszy mojej namiętności, chciałem natychmiast uciec, nareszcie postanowiłem ugodzić go kamieniem w twarz, byłem bowiem dość zręcznym; tymczasem zaś, aby więcej wprawić rękę, przez całe dni rzucałem do celu.

Pewnego dnia ojciec zapytał mnie o przyczynę, dla której z taką namiętnością oddawałem się tej nowej rozrywce. Odpowiedziałem, że zamierzylem zaznaczyć twarz Principina, następnie uciec i zostać rozbójnikiem. Ojciec udał, że mi nie wierzy,

jednak poznałem po jego uśmiechu, że potwierdzał mój zamiar.

Wreszcie nadeszła niedziela, którą oznaczyłem na dzień mojej zamsty. Gdy karetą zajechała i ujrzałem wychodzących, zmieszalem się, ale wnet nabrałem odwagi. Mój mały nieprzyjaciel spostrzegł mnie w tłumie i pokazał mi język. Trzymałem kamień w ręce, rzuciłem go i Principino padł na wznak.

Natychmiast zacząłem uciekać i zatrzymałem się dopiero na drugim końcu miasta. Tam spotkałem małego, znajomego mi kominiarczyka, który zapytał mnie, dokąd idę? Odpowiedziałem mu całą przygodę i ten zaprowadził mnie do swego majstra. Właśnie brakowało mu chłopców, nie wiedział, gdzie ich szukać do tak przykrego rzemiosła, chętnie mnie więc przyjął. Zaręczył, że nikt mnie nie pozna, skoro sadzami twarz uczernię i że drapanie się po dachach i kominach było nauką często nader użyteczną. Później, nieraz byłem winien życie nabytej wówczas zręczności.

Z początku dym i woń sadzy sprawiała mi nieprzyjemne wrażenie, ale na szczęście byłem w wieku, w którym można przyzwyczaić się do wszystkiego. Już od sześciu miesięcy wykonywałem nowe rzemiosło, gdy mi się wydarzyła następująca przygoda.

Byłem na dachu i przysłuchiwałem się którymś dymnikiem odezwie się mój majster, gdy zdało mi się, że usłyszał głos w sąsiednim kominie. Spuściłem się czempredziej, ale pod dachem znalazłem dymnik, rozdzielający się na dwie przeciwnie strony. Powinilem być jeszcze raz zawołać, ale nie uczyniłem tego i lekomyślnie zacząłem zlażyć pierwszym lepszym otworem. Ześlizgnąłem się, stanąłem w bogatej komnacie i najpierwszym przedmiotem, jaki spostrzegłem, był mój Principino w koszuli, grający w piłkę.

Chociaż mały głupiec często zapewne widział już w swoim życiu kominiarzy, tym razem wziął mnie za diabła. Ukląkł, złożył ręce i zaczął mnie prosić, abym go z sobą nie porywał, przyrzekając, że będzie grzecznym. Byłbym może dał się zmiękczyć temu oświadczeniami, ale trzymałem w ręku moją kominiarską miotłę, pokusa użycia jej zbyt była silna; nadto, aczkolwiek zemściłem się już za uderzenie książką od nabożeństwa i w pewnej części za różgi, ale przyszła mi na pamięć chwila, gdy Principino kopnął mnie nogą w twarz mówiąc: Managia la tua faccia de bandita. Wreszcie gdzie idzie o zemstę, każdy Neapolitańczyk woli oddać jej więcej, niż mniej.

Wyrwałem więc garść różg z miotły, rozdarłem koszulę Principina i wtedy zacząłem porządnie go chłostać, dziwna jednak rzecz, że malec ze strachu ani pisnął.

Gdy myślałem, że już ma dość, otarłem sobie twarz i rzekłem: Ciucio maledetto in no zuno lu diavolu, io zuno lu picciolu banditu delli Augustini. Natenczas Principino odzyskał głos i zaczął wrzeszczeć o pomoc, rozumie się, że nie czekałem aż kto nadejdzie i drapnąłem tą samą drogą, którą przyszedłem.

Znalazłem się na dachu, usłyszałem raz jeszcze głos majstra, który mnie wołał, ale nie uważałem za potrzebne odpowiadać mu. Puściłem się z jednego dachu na drugi, dostałem się na dach jakiejś stajni, przed którą stał wóz z sianem, zeskokczyłem z dachu na wóz, z wozu na ziemię i co tchu pobiegłem do klasztoru Augustynów. Tam opowiadałem wszystko ojcu, który słuchał mnie z wielkim zajęciem, poczem rzekł:

„Zoto, Zoto! Già vegio che tu sarai banditu, — następnie, zwracając się do jakiegoś nieznanego który stał obok niego: Patron Lettereo prendete lo chiutosto vui.

Lettereo jest to imię chrzestne, często używane w Messynie. Pochodzi ono od pewnego listu, który Najświętsza Panna miała pisać do mieszkańców tego miasta r. 1452 narodzenia jej syna. Messeńscy taką cześć oddają temu listowi, jaką Neapolitańczykowie krwi świętego Januarego. Objasniam wam ten szczegół, w półtora roku bowiem potem zanosiłem modlitwę do Madonny della Lettera, która jak sądziłem, będzie ostatnią w mem życiu.

Patron Lettero był kapitanem uzbrojonego jachtu, przeznaczonego nioby na połów koralu, w istocie zaś szanowny marynarz zajmował się przemycaniem a nawet rozbojem, gdy znalazł do tego przyjazne okoliczności. Wprawdzie nie często mu się to wydarzało, gdyż, nie mając armat, musiał poprzestać na kupieniu statków, osiadłych na mieliźnie.

Dobrze wiadano o tem w Messynie; ale Lettero przemycał dla najbogatszych kupców z miasta, celnicy także na tem zyskiwali, z drugiej strony nie tajem było, że jegomość chętnie bawił się sztyletem i ta ostatnia uwaga odstręczała tych, którzy byłiby pragnęli mieszać się w jego sprawę.

Wreszcie Lettereo miał postać wybitną, sam wzrok i budowa dostatecznie odznaczały go wśród tłumu, cóż dopiero gdy reszta powierzchowności tak dokładnie odpowiadała jego powołaniu, że ludzie nieco lekliwi nie mogli spojrzeć na niego bez uczucia obawy. Twarz jego mocno ogorzała oczernił jeszcze wystrzał prochu armatniego; prócz tego jegomość i tak już nakrapianą skórę ozdobił jeszcze różnymi dzikawczymi rysunkami.

Majtkowie z morza Śródziemnego mają zwyczaj nakłuiwać sobie na ramionach i piersiach różne cyfry, krzyże, zarysy okrętów i inne tym podobne ozdoby. Lettereo prześcignął wszystkich w tym zwyczajach. Na jednym policzku wykulił sobie Madonnę, na drugim zaś krucyfiks, wszelako zaledwie można było widzieć wierzchołek tych obrazków, resztę bowiem zakrywała gęsta broda, nieknięta nigdy brzytwą i którą tylko nożyczki utrzymywały w granicach zwykłej wybujałości. Dadać do tego w uszach ogromne złote kolczyki, czerwoną czapkę, pas takiejże barwy, kaftan bez rękawów, ręce i nogi do kolan gołe i pełne kieszenie złota.

Utrzymywano, że w młodości kochały się w nim różne wielkie panie, wtedy jednak był tylko ulubieńcem kobiet swego stanu i postrachem mężów.

Wreszcie, aby dokończyć wizerunek Letterea, powiem wam, że przed laty żył w ścisłej przyjaźni z pewnym znakomitym człowiekiem, który później szeroko się wstawił pod nazwiskiem kapitana Pepo. Służyli razem u korsarzy maltańskich, później Pepo wszedł do służby królewskiej. Lettereo zaś, któremu honor był mniej drogi, niż pieniądze, postanowił zubożyć się wszelkimi środkami i zarazem stał się najzaciętszym nieprzyjacielem dawnego towarzysza.

Mój ojciec, którego całem zatrudnieniem w klasztorze było tylko obwiązywanie swoich ran, z których nigdy nie spodziewał się wyleczyć, chętnie wdawał się w rozmowę z rycerzami sobie podobnymi w tym więc celu zaprzyjaźnił się z Letterem i miał nadzieję, że nie może nic lepszego uczynić, jak powierzyć mu wias-

nego syna. Tym razem wcale się nie zawiódł. Lettereo, rozczulony temi oznakami zaufania, przyrzekł memu ojcu, że nowicjat mój będzie mniej przykry, niż innych chłopców okrętowych i zaręczył, że kto zna rzemiosło kominiarskie, we dwa dni z łatwością nauczy się drapać na maszty.

Zmiana ta niesłychanie mnie uszczęśliwiła, gdyż nowy mój stan zdał mi się daleko szlachetniejszym, niż wyskrobywanie kominów. Uściłskalem ojca i braci i wesoło udałem się z Letterem na jego okręt. Przybywszy na pokład, Lettereo zebrał swoich dwudziestu majtków, których postacie wybornie odpowiadały jego powierzchowności, przedstawił mnie tym panom i odezwał się temi słowy: Anime managie quista criatura e lu filiu de Zotu, se uno de vui a outri, li mete la mano sopra, io li mangio l'anima.

To zalecenie sprawiło pożądaną skutek, chciano nawet, abym jadł razem z wszystkimi; ale, widząc, że dwóch chłopców okrętowych posługiwało majtkom i zjadało resztę, wolałem do nich się przyłączyć. Czyn ten zjednał mi powszechną przychylność. Gdy jednak następnie ujrano, jak szybko drapałem się po masztach zewsząd daly się słyszeć okrzyki podziwu.

Rozpuściliśmy żagle i trzeciego dnia przybyliśmy do cieśniny świętego Bonifacego, która oddziela Sardinie od Korsyki. Znaleźliśmy tam przeszło sześćdziesiąt łodzi, zajętych połowem koralu. Zaczęliśmy także łowić lub raczej udawać, że łowimy koral. Co się tyczy mnie, wiele przez ten czas korzystałem, gdyż w przeciągu trzech dni pływałem i nurkowałem jak najbłęglejszy z moich towarzyszy.

Po ośmiu dniach, Gregalada, nazwisko jakie na morzu Śródziemnym dają wiatrowi północno-wschodniemu, rozpedziła naszą małą flotę. Zarzuciliśmy kotwicę w opuszczonej zatoce świętego Piotra na wybrzeżach Sardynii. Zastaliśmy tam bryg wenecki, który zdawał się mocno skołatan burzą. Natychmiast nasz gospodarz zaczął coś przemyśliwać o tym okręcie i tuż obok niego zarzucił kotwicę. Następnie połowę swoich majtków umieścił na dnie statku, aby osada wydała się mniej liczną. Ostatnia ta ostrożność była całkiem nieużyteczna, gdyż jachty zwykle mają więcej ludzi, niż brygi.

Lettereo, śledząc ciągle statek wenecki, dostrzegł, że osada była złożona z kapitana, dozorcę, sześciu majtków i jednego chłopca okrętowego. Nadto ujrzał, że wielki żagiel był całkiem podarty i że spuszczano go do naprawy, statki bowiem kupieckie zwykle nie mają żagli do odmiany. Uczyniwszy te spostrzeżenia, włożył do szalupy ośm strzelb i tył: szebel, przykrył wszystko wysmolowanym płótnem i postanowił czekać przyjaznej chwili.

Gdy czas się wypogodził, majtkowie weszli na górną kładkę wielkiego masztu dla przymocowania żagla, ale tak sobie niezręcznie w tem poczynali, że dozorca a następnie kapitan weszli za nimi. Natenczas Lettereo kazał spuścić szalupę na morze, wsiadł w nią cichaczem z siedmioma majtkami i z tyłu zaczął się o bryg. Widząc to kapitan, stojący na kładce, zawołał: Alarga ladron! alarga! Wszelako Lettereo wziął go na cel, przerekając zabić pierwszego, kto okaże chęć zejścia na pokład. Kapitan, jak się zdaje człowiek odważny, nie zważając na groźbę, rzucił się między sznury.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



# Kronika

25  
lutego

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 24 Macieja ap.  
Piątek 25 Zygryd

## Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 762 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +4 st. C., najniższa -2 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 116 cm. Temperatura wody +0,2 st. C.

Wschód słońca w dniu 25 bm. o godz. 6:31, zachód o godz. 17:06. Wschód księżycy o godz. 4:09, zachód o godz. 12:43.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście:** apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W Garbary 41.

**Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Debiec:** Apt. przy ul. Debiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Solacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

## Z miasta

**Z Pałacu Działynskich!** Przypominamy w ostatniej chwili o niezwykle ciekawej prelekcji, która na temat: Goya, geniusz malarstwa hiszpańskiego" wygłosi dziś w czwartek o godz. 20 w Pałacu Działynskich znany krakowski znawca sztuki, profesor Henryk Uziembło.

**Wieczór poetycki Zbyszka Bednorza.** W piątek, 25 bm. w ramach 20-go Wieczoru Oryginalnej Twórczości Koła Połonistów S. U. P. odbędzie się ciekawie zapowiadający wieczór poetycki Zbyszka Bednorza. Wieczór odbędzie się w Klubie „Roma”, ul. Podgórna 10. Początek o godz. 20. Wstęp wolny.

## Oświata robotnicza

**Wykłady dla działkowców.** Wykłady popularne na filii Uniw. Powsz. im. Jana Kasprzowicza (szkoła powszechna nr. 32 — ul. Różana 1/3) odbędą się w piątek, o godz. 19-tej. Tematy wykładów: Choroby weneryczne, — Wiara i wiedza, — Rzeczpospolita Polska a Gdańsk.

## Z życia organizacji

**Zarząd Poznańskiego Obwodu Miejskiego LOPP** przypomina że walne zgromadzenie Poznańskiego Obwodu Miejskiego LOPP, odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 18-tej w Ratuszu w sali Rady Miejskiej. W myśl obowiązującego statutu LOPP Kola wysyła na walne zgromadzenie po jednym delegacie.

**Związek b. Ochotników Armii Polskiej.** W sali Gospody Polskiej odbyło się roczne walne zebranie przy udziale delegata starosty grodzkiego mgr Blocha. Zebraniu przewodniczył mgr Łukasiewicz. Po udzieleniu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes kpt. rez. Mostowski, wiceprezes Wł. Stankiewicz, sekr. T. Trawiński, skarbnik W. Pempera, zastępca sekretarza Fr. Zagrodzki, zastępca skarbnika J. Luczyński i ławnicy: Reszela i Polacki. W wolnych głosach poruszono m. in. kwestię przyznania ochotnikom uprawnienia niepodległościowców z uwagi, że w czasie tworzenia się Państwa Polskiego ochotnicy walczyli przyczynili się w utrwalaniu niepodległości.

## „Raut bez rautu“ na „Dom Żołnierza“

Ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa wielkopolskiego stanął w Poznaniu wspaniały gmach „Domu Żołnierza“ im. Marszałka Piłsudskiego. Gmach ten, dar Narodu dla naszej kochanej Armii stoi już pod dachem, ale brak jeszcze funduszy do ostatecznego wykończenia i wewnętrzznego urządzenia. Celem uzyskania potrzebnych funduszy Zarząd Komitetu Budowy pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Hłonda, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego, wojewody Maruszewskiego oraz gen. Knoll-Kowackiego urządza „Raut bez rautu“ w dniu 19 marca br.

Uroczyste otwarcie „Domu Żołnierza“ projektuje się na dzień 3 maja br.

# Dziś podpisanie umowy zbiorowej pomiędzy związkami zawodowymi a Zarządem Miejskim

Poznań, 24. 2.

Półroczne prawie pertraktacje pomiędzy związkami zawodowymi a poznańskim Zarządem Miejskim w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników miejskich dobiegły wreszcie końca i sfinalizowane dziś

zostaną podpisaniem układu. O przebiegu pertraktacji czytelników naszych szczegółowo informowaliśmy.

Ostatnia konferencja pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych a Zarządem Miejskim odbyła się w ub. poniedziałek i trwała prze-

szło cztery godziny. Nie dała ona jednak jeszcze rezultatu, ponieważ projekt umowy w tej formie, na jaką się ostatecznie zgodził Zarząd Miejski, nie znalazł aprobaty związków. Delegaci związków zawodowych oświadczyli więc na konferencji tej, że umowy chwilowo nie podpiszą, lecz odwołują się w tej sprawie do ogółu pracowników miejskich. Przedstawiciele miasta natomiast stwierdzili, że Magistrat na żadne dalsze ustępstwa nie pójdzie. Dalsze zmiany w projekcie mogłyby więc być przeprowadzone już nie w drodze pertraktacji ugodowych lecz przed Inspektorem Pracy lub Nadzwyczajną Komisją Rozjemczą.

Sprawa znalazła się więc poniekąd „na ostrzu noża“. Rozstrzygnąć ją miało międzyzwiązkowe zebranie pracowników miejskich, zwołane w ub. środę do sali Ogrodu Zoologicznego przez Komisję Międzyzwiązkową.

Zebranie zagał p. Chudoba, udzielając następnie głosu przedstawił celom poszczególnych związków zawodowych. Kolejno przemawiali pp. mgr Wolek, Sobkowiak, Pawlak i Nowodworski przedstawiając zebranym przebieg pertraktacji z Zarządem Miejskim oraz omawiając projekt umowy. Projekt ten, choć nie pokrywa się nawet w 60 procentach z pierwotnym projektem Komisji Międzyzwiązkowej, daje jednak pracownikom miejskim szereg nowych zdobyczy, regulując sprawy dotychczas nieuporządkowane. Poza tym nie należy zapomnieć, że już sam fakt podpisania umowy jest wielką zdobyczą dla pracowników miejskich z uwagi na to, że od 14 lat w Zarządzie Miejskim w ogóle żadnej umowy nie było. Przed pracownikami miejskimi stanęła więc alternatywa: albo zgodzić się na podpisanie umowy w tej formie, w jakiej została opracowana, albo wymóc na magistracie dalsze ustępstwa za pomocą strajku.

W czasie dyskusji nad tak postawionym zagadnieniem większość obecnych wypowiedziała się za podpisaniem umowy, tym bardziej, że obowiązuć ona ma tylko na jeden rok z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W głosowaniu przeszedł wniosek by umowę podpisać.

Podpisanie układu zbiorowego nastąpi dziś w południe. Szczegółowe omówienie umowy odkładamy do jednego z najbliższych numerów. (X)

## W trosce o młode pokolenie odbędzie się zjazd przewodniczących Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży

Poznań, 24. 2.

W dniach 28 bm. i 1 marca br. odbędzie się w Poznaniu w sali Rady Miejskiej (Ratusz) zjazd przewodniczących Powiatowych i Miejskich Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Otwarcia Zjazdu dokona p. Wojewoda Maruszewski. Program przewiduje przemówienie dyr. departamentu opieki społecznej Min. Opieki Społecznej Bolesława Nakonecznikowa, krótkie sprawozdanie przewodniczących powiatowych i miejskich Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży z działalności sekcji terenowych.

Z kolei przewidziane są dwa referaty i to: inspektora ministerialnego Stefana Łopaty n. t. „Cele i zadania Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży oraz przewodniczący Powiatowej Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży p. Wandy Gurzyńskiej n. t. „Plan pracy Powiatowych i Miejskich Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży“. Nad wygłoszonymi referatami odbędzie się dyskusja.

Po wspólnym obiedzie uczestnicy Zjazdu zwiedzą punkty półkolonijne oraz ośrodki opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą w Poznaniu.

## Niemcy zorganizowali bojkot „Browaru Związkowego“

Z części prasy grudziądzkiej wynika, iż tamt. Stowarzyszenie Restauratorów ogłosiło bojkot Browaru Związkowego w Poznaniu. Powodem tego kroku ma być rzekome powierzenie przedstawicielstwa „Browaru Związkowego“ na Pomorze Żydowi.

Prezsem pomorskiego związku restauratorów jest niejaki p. Kalla, członek Rady Nadzorczej Browaru „Kunertsztyn“. Niemieckie browary pomorskie nabyły nakłady pism niemieckich i pol-

skich, atakujących „Browar Związkowy“ i kolportują je wśród pomorskich restauratorów.

Ponieważ, jak nas informuje prezes Stanisław Józwiak, wiadomość o powierzeniu przedstawicielstwa „Browaru Związkowego“ żydowi jest zmyślona, mamy tutaj widocznie do czynienia z nową fazą walki browarów niemieckich, wypowiadanej „Browarowi Związkowemu“, będącego własnością restauratorów poznańskich.

## Dwie nowe katedry na W. S. H.

umożliwią ostateczne załatwienie sprawy akademizacji uczelni

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o sprawie akademizacji poznańskiej Wyższej Szkoły Handlowej. Jednym z warunków ostatecznego nadania W. S. H. praw szkoły akademickiej jest, jak już podawaliśmy, utworzenie co najmniej sześciu stałych katedr profesorskich.

Cztery z nich zostały już utworzone i przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzone. Są to katedry następujące: 1. Analiza bilansów — prof. Witold Skalski. 2. Nauki ekonomiczne — prof. Stefan Rosiński. 3. Towaroznawstwo — zast. prof. nadzw. Jan Wiertelak. 4. Geografia gospodarcza — zast. prof. nadzw. dr. Fl. Barciński.

Piąta i szósta katedra są już w przygotowaniu. Będą to katedry Prawa handlowego i cywilnego — dr. Józef Górski oraz Organizacji przedsiębiorstw handlo-

wych, na której wyładować będzie dr. Zygmunt Witkowski. Jak się dowiadujemy, pierwsza z tych katedr będzie utworzona jeszcze w miesiącu marcu, druga zaś przed końcem roku akademickiego. Umożliwi to ostateczne nadanie praw W. S. H. już z początkiem roku akademickiego 1928/39.

Wobec tak bliskiej finalizacji starań o nadanie praw akademickich WSH, której nazwa w przyszłości brzmieć będzie: „Akademia Handlowa“, aktualną się staje sprawa uprawnień absolwentów uczelni. W tym celu Stowarzyszenie Absolwentów W. S. H. przystępuje do zbierania materiałów, dotyczących pracy zawodowej absolwentów. Stowarzyszenie ma zamiar materiał ten przedłożyć Min. W. R. i O. P. na dowód, iż wychowankowie poznańskiej W. S. H., stanowią poważny zastęp wykwalifikowanych sił i spełniają swoje zadanie w życiu gospodarczym.

## Przekaz dołączony!

Dla wygody naszych Abonentów zamieszczamy poniżej pocztowy przekaz rozrachunkowy, który należy WYCIĄC, WYPEŁNIĆ I UŻYĆ DO PRZEKAZANIA NALEŻNOŚCI za abonament za miesiąc marzec.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Nr. rozrachunku
<b>Nowy Kurjer</b>		<b>9</b>
Na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
Wpłacający:		
(nazwisko) _____		
(imię) _____		
Pocztą:		
miejscowość _____		
ulica _____		
numer domu _____ numer mieszkania _____		
<div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; width: 100px; height: 100px; display: flex; align-items: center; justify-content: center;"> <div style="writing-mode: vertical-rl; transform: rotate(180deg); font-size: 8px;">Data wpływu</div> </div>		

Przekaz rozrachunkowy		Nr. rozrachunku
<b>Nowy Kurjer</b>		<b>9</b>
na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
złote słownie _____ gr _____ Jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		
<b>Nowy Kurjer</b>		
<b>Poznań</b>		
POCZTA: <b>Poznań I.</b>		
Podpis przyjmującego	Numery nadawczy	Stempel okręgowy
<div style="border: 1px solid black; border-radius: 50%; width: 100px; height: 100px; display: flex; align-items: center; justify-content: center;"> <div style="writing-mode: vertical-rl; transform: rotate(180deg); font-size: 8px;">Data wpływu</div> </div>		

# Co mówią wybitne osobistości „Kuku” o naszym życiu społecznym?

Dużo już pisaliśmy na tym miejscu o teatryku „Kuku”, znanym nie tylko dzieciom, ale i szerokiemu gronu starszego społeczeństwa.

Ponieważ opinie, wypowiediane przez członków „Kuku” są zbyt aktualne, aby przejść nad nimi do porządku dziennego, specjalny nasz wysłannik przeprowadził wywiad n. t. „Co myślą „Kukowcy” o naszym życiu obyczajowym i społecznym”.

Oddajemy głos reporterowi. Red.

Proszę Państwa, nie doszedłem jeszcze do celu mej podróży, a już dochodziły do mnie urwane słowa jakiejś piosenki, którą tam wciąż sobie nuca. Nie wszystko zrozumiałem, ale to com zrozumiał, to niżej podaje.

*Jestem praczka i chcę prac,  
jako prala moja mać — —  
Nie biorę za pranie nic  
i w tym leży cały wyc!  
Dla mnie jedno — graf czy świnią —  
bom ja praczka jest... opinia!*

O! zatknęło mnie trochę, bo niech jej przyjdzie chętna wydać o moim wywiadzie złą opinię — to wyleją mnie. Z opinią to tak jest; nie wiadomo, co jej się przyśni. Ze względów zatem taktycznych kłaniam się jej nisko i obchodzę wokoło.

Wolę posłuchać plotek Kumoszek ze Starego Rynku; gadają niby cicho, na ucho, ale ich „szepc” rozchodzi się po Rynku.

*Znała pani z Antoninka  
Radziwiłłów Rudych synka  
co to życia swego celem  
uczynił penną Rachelę?  
by ród księżki zyskał syna —  
Izabela czy Benjamina.*

Druga Kumoszka, bardziej skora do rad, tak ciągnie:

*Trzeba objąć kuratela  
Rudego — razem z Rachelą —  
bo zapłaci Polska słono,  
za Racheli ciepłe łono.  
Reszta wsi zmienia w rubiny  
na wspaniale zaślubiny.*

Nie mam czasu dłużej słuchać, bo muszę zapoznać się z Antkiem i Kantkiem, dwoma morowymi szczunami. Rozmawiają właśnie o Sejmie...

- A. — Co slychać w Sejmie?
- K. — Budzińskiego.
- A. — I co jeszcze
- K. — Brawa.
- A. — Komu biją brawa?
- K. — Wszystkim.
- A. — Biją brawa wszystkim, to znaczy, że wszyscy dobrze mówią?
- K. — Nie, za to biją brawa, że wogóle mówią. Każdy mówi coś innego.
- A. — Tak bez ducha?
- K. — Nie, razem z Duchem.
- A. — Tym z ordynacją?
- K. — Tak, z tym Duchem bez ordynacji.
- A. — To jednak jakiś Duch jest w Sejmie!
- K. — Tak, duży duch — aż od tego ducha pojawił się Kopeć... Sejm kopci!
- A. — A jaka jest temperatura obrad?
- K. — Jest Mróz, zimno, bo Koca nie ma...

Kantek i Antek zajmują się także po-

lityką zagraniczną. Oto co o niej śpiewają:

*Dzisiaj Niemcy os budują  
Poprzez Rzym do Azji;  
Coś w ukryciu sobie knują,  
Czekając okazji.  
Polska cicho sie...e...dzi,  
Gdańsk niech sobie bredzi,  
Cupu, lupu, lupu, cupu,  
Ale baczenie śledzi...*

Ale zbyt głośną jest sprawa niemocy Ligi Narodów, by i jej nie poświęcić choć jedną zwrotkę:

*Rozgłos miała kiedyś wielki  
Pani nad Lemanem;  
Liczył się z nią kraj więc wszelki,  
Wszystkie gentelmany...  
Flirtowała Li...i...ga,  
Jak zalotna try...y...ga;  
Cupu, lupu, lupu, cupu,  
Dziś Narodów Figall!*

Kantek i Antek — to cięte i złośliwe juchy. Tak samo jak zagranicznej pani Lidze, potrafią przygadać poznańskiej pani inżynierowej z Ostroroga, znanej w pewnych sferach ze swej nadmiernej dobroczynności i ruchliwości:

...Wszędzie jej pełno, dwoi się i troi

*prawie bliźniaczy i sobowłóruje,  
a każdej baby jak ognia się boi  
i jej projektem wszystkim przytakuje.  
Wenty, zabawy, loterie, fanły,  
tańce, dancingi, herbatki i kwesty —  
blyszczą w koronie zastug, jak brylanty  
i wyczerpują jej siły do reszty.  
Za co nas karzesz tą Megerą,  
Hipocentawrem skoków w  
dobroczynność —  
skoro imprezy kończą się afera —  
na której trudno napisać:*

*Inżynierom! Pozwól dla Boga,  
innym spróbować tej rozkoszy kwesty,  
a ty — uszczęśliw swego Ostroroga  
i zażyj na lonie rodziny siesty...  
odpocznij, przelicz swojej willy*

*mienie,  
niech dzieci mamę zobaczą niekiedy...  
a przede wszystkim spocznie twe  
siedzenie  
po ciężkiej pracy siedzenia dla biedy!*

Ale jej dogryźli — co? Bo pewno — jak baba ma dzieci, to niech je pilnuje. No ale dosyć już o tym. Resztę na ten temat dopowiedzcie sobie sami. Jutro przeczytacie drugą część tych hec. (Sic.)

## Poznań czy Berlin?

### Skończyć z rozpanoszeniem prasy niemieckiej w kioskach

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na nadmierne rozpanoszenie się niemieckich gazet i czasopism w poznańskich kioskach gazetowych. Prawie połowa wszystkich wystawionych czasopism, to czasopisma niemieckie. Sądząc po tym odnosić można wrażenie, że 50 procent ludności naszego miasta to Niemcy a powiedzenie o Poznaniu, jako najbardziej polskim z wszystkich miast jest poprostu bluffem. Wiemy, że tak nie jest, z czego by wynikało, że gazety niemieckie czytają przeważnie Polacy.

Nie mamy na ogół nic przeciwko temu, by obywatele polscy czytali prasę zagran., jesteśmy natomiast zdania, że w pierwszym rzędzie popierać należy własną prasę krajową. Zbadaliśmy jednak sprawę bliżej i doszliśmy przy tym do rewelacyjnych wyników. Okazuje się mianowicie, że popyt na gazety niemieckie nie jest wcale taki duży, jak by się wydawać mogło, sądząc z ich podaży. Kioskarze pozbywają się tylko bardzo drobnego odsetka posiadanych egzemplarzy. Tym bardziej więc nieuzasadnione jest tego rodzaju przesadne „dekorowanie” nimi kiosków, jak to się czyni obecnie.

W sprawie tej zapadła znamienita uchwała w ub. środę na zebraniu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Uniwersytetu Poznańskiego. Zebrani wezwali mianowicie zarząd aby zwrócił się do Związku Sprzedawców Gazet i Czasopism, by

wpłynął na swych członków w sprawie nieprowadzenia przez nich gazet niem. wzgl. niewystawiania ich na widok publiczny w tak nadmiernej ilości, jak dotychczas. W wypadku, gdyby kioskarze do wezwania tego się nie zastosowali, młodzież zrzeszona w ZPMD żądanie swoje wymóc na nich zamierza bardziej zdecydowanymi środkami. (X)

### Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Jutro „Tosca”. W sobotę premiera operetki Jana Straussa „Tyś się i jedna noc”. Kierownictwo muzyczne kapelm. W. Bachwald, dekoracje projektu Z. Szpingiera, reżyseria B. Horskiego. Elektowne tańce układu M. Stankiewicz.

— Teatr Polski. Dziś „Niespodzianka” Rostworowskiego. W piątek przedstawienie społeczne „Grube ryby”, w sobotę „Niespodzianka”.

— Teatr Nowy. Bajeczka Zbyszka i Danusia przy szczerze wypełnionej widowni w ub. niedzielę zyskała uznanie naszej publiczności. Chcąc wszystkim udostępnić ujrzenie tej przeniknej bajeczki, artyści Teatru Nowego powtórzą tę bajeczkę jeszcze tylko jeden raz w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 15.30.

— „Zmieniam pieć”. Nienotowane dotąd powodzenie zdobyła sobie komedia warszawska „Zmieniam pieć” w obsadzie warszawskim gości z np. E. Gistaedt, O. Obarska, Z. Ziemiński, W. Wojtecki, którzy szurmem podbili publiczność. Goście warszawscy powtórzą na specjalne życzenie jeszcze tylko dwa razy tę komedię, dnia 26 bm. o godz. 20.15 i w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17.30 popołudniu w sali Teatru Nowego (ul. Dąbrowskiego 5). Radzimy skorzystać z tej milej i jedynej okazji i zaopatrzyć się wcześniej w bilety w przedsprzedaży w firmie Zygarewski, róg Pierackiego w cenie od 5 zł do 1 zł.

### Uroczysta inauguracja pracy ZPM dzielnicy Poznań-Główna

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się uroczysta inauguracja pracy Związku Młodej Polski z następującym programem: o godz. 10.30 wycieczka z rynku Poznań - Główna do kościoła na mszę św., o godz. 12.00 akademii na sali H. Cegielski — Poznań - Główna — na której przemawiać będzie: p. Fr. Mańkowski — senior narodowego ruchu robotniczego i mgr E. Basiński — kier. okr. poznańskiego Z. M. P.

O godz. 17 odbędzie się przedstawienie amatorskie p. t. „Za chlebem w świat” Fr. Mańkowskiego oraz na zakończenie o godz. 20 zabawa karnawałowa do rana.

### 8-mg koncert symfoniczny

Jużef Ozimiński — Raoul Koczalski  
Poznań, 24. 2.

Program: M. Karłowicz — „Powracające fale”, poemat symfoniczny; L. Beethoven — Koncert fortepianowy g-dur op. 58; A. Dvorzak — Symfonia „Z nowego świata” op. 95.

Wtorkowy koncert symfoniczny był jednym z najlepiej udanych koncertów tego sezonu. Zarówno sam dobór programu jak i nazwiska J. Ozimińskiego — dyrygenta i R. Koczalskiego — fortepian przyczyniły się do uświetnienia koncertu, spotęgowania nastroju.

Był to jeden z tych koncertów, po których opuszcza się salę z rezultatem głębokiego przeżycia artystycznego, po którym człowiek długo jeszcze poddaje się refleksom słusnych utworów.

Przed wszystkim Koczalski. Kultura muzyczna tego pianisty jest już ustalona i nie nowa. Już jako 17-letniego chłopca zna go Europa z występów artystycznych. Mówiono wtedy o nim — cudowne dziecko. Z biegiem czasu sława rosła i Koczalski jest dziś uważany za jednego z najlepszych wykonawców i interpretatorów Chopina. Być może, przyczyniło się do tego pobieranie nauki u ucznia Chopina — Karola Mikulego.

Koncert Beethovena oddał Koczalski z prawdziwym talentem.

Gra jego miała cechy artystyczne pierwszorzędne. Te właśnie pierwszorzędne cechy muzyczne i wirtuozowskie jego talentu trzymały słuchaczy na wodzy.

Co uderzało szczególnie, to ciepło gry; nie była ona nigdy zimna, choć cechowało ją oietno refleksji, przewijające się poprzez fortissima i piana.

Koczalski operuje świetną techniką; sprężystość, lekkość i powiewność ruchu, łączy z niezmiernie inteligentnym wyczuciem ekspresji oraz oryginalną interpretacją tematu.

Szczytem oddania był walc Chopina wykonany na bis. Trudno o świetniejsze wyrażenie nastroju, o większe opanowanie palcowania. Wykonanie tego walca było swojego rodzaju arcydziełem i czy kto chciał, czy nie chciał, nastrój siłą pchał się do duszy słuchacza. (Choćbyśmy się nawet nie zgodzili na tak swobodną interpretację).

Orkiestra pod batutą p. Ozimińskiego wspaniale sekundowała pianście. Szczególnie pieczołowicie zostały wypracowane wyjścia orkiestry w solowych partiach.

Jedynym zarzutem jaki możnaby postawić, to ten, że orkiestra narzucała czasem solście tempo, co pianistę kępowało i powodowało subtelne zróżnicowanie temp.

P. Ozimiński dyrygował pewnie, w pełni wyczuwając istotę utworu. Jego interpretacja Karłowicza (tak mało granego) narzucała się słuchaczowi świetnością przeprowadzenia. „Powracające fale” były oddane b. subtelnie. Wycienianie poematu (a trudny pod tym względem poemat), rozplanowanie dynamiki, umiejętne traktowanie ekspresji, dyscyplina (co specjalnie uwidatniło się w wychodzeniu solowych instrumentów) orkiestry oto, co złożyło się na bardzo dobre wykonanie.

Pochwała należy się także wszystkim solowym instrumentom, za doskonale przeprowadzenie melodii.

Te same uwagi odnoszą się do wykonania wspaniałej Symfonii Dvoraka, uderzającej niezmiernie umiejętnym powiązaniem momentów egzotycznych z rodzimymi, słowackimi.

Podkreślam raz jeszcze — ostatni koncert był prawdziwą artystyczną uczcą.

W. Binek

Mr. Listy rozrachunkowe

Wpisał

Sprawdził

Data niedziela

Miejsce dla pismanych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz otrzymaniu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, w której treść listu, podlega opłacie przez naliczające znaczną postać w wysokości opłaty na kartę pocztową.

**Brygada ochrony skarbowej działa**



Józef Czepczyński

zasłużony i ogólnie szanowany nestor kupiectwa poznańskiego, wystosował do Pana Ministra Skarbu Eug. Kwiatkowskiego w Warszawie telegram następującej treści:

„Mnie, starego kupca poznańskiego, nieposzlakowanego w życiu, oraz opartą na moim kapitale spółkę akcyjną R. Barcikowski i oddziały, dyrektorów, dwóch członków rady nadzorczej i kilku urzędników spotkała wczoraj niewysłowiona krzywda w postaci rygorystycznej rewizji ze strony ochrony skarbowej; rewizję przeprowadzono we wszystkich przedsiębiorstwach, mieszkaniach i osobistcie; wnoszę zażalenie, prosząc o skuteczną interwencję.”

**Walne zebranie kartelu Z.Z.P.**

Walne zebranie Zespołu Zarządów Filii Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 18.30 w małej sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8a.

Prawo udziału w walnym zebraniu Zespołu z głosem stanowczym przysługuje reprezentantom (zarządom) wszystkich filii wszystkich związków Z. Z. P. i oddziałów Z. K. P. działających na terenie m. Poznania w liczbie 3 oraz sekretarzom okr. tych związków. Zarząd.

**Powiaty średzki i jarociński nawiedzone zarzą pryszczycy**

W majątności Lubcze w pobliżu Nowego Miasta w pow. średzkim tuż przy granicy pow. jarocińskiego (właśc. p. M. Jounne'a w Kłęce) inspektor weterynarii radca Krygier oraz pow. lekarz wet. Jankowski ze Środy stwierdzili pryszczycę u bydła. Majątek ten posiada 112 sztuk bydła i 207 świń. Do majątku przydzielono kilku policjantów i wydano zarządzenia ochronne.

Jest to pierwszy wypadek pryszczycy w pow. średzkim.

Dalsze wypadki pryszczycy stwierdzono wczoraj w pow. jarocińskim w maj. Chocisza i Teresa, należą-

cych również do p. M. Jounne'a z Kłęki.

Pryszczycza szerzy się w miejscowościach Kłęka, Aleksandrów, Boguszyn, Chocisza i Teresa.

**Wystawa ciepłego obuwia**

Wczoraj popołudniu w lokalu Chrześc. Uniwers. Robot. St. Rynek 95/97 II ptr. — nastąpiło otwarcie wystawy ciepłego obuwia, wykonanego przez 22 uczestniczki kursu.

Wystawę zaszczytli swoją obecnością ks. Jasiński, dyr. „Caritasu” i nacz. Polaczyk z Funduszu Pracy.

**Komunikaty**

— O czynny udział w misteriach Kościoła. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej poprosił ks. dra Władysława Spikowskiego, znanego pioniera ruchu liturgicznego na terenie Poznania, o ponowne wygłoszenie cyklu wykładów z zakresu liturgii mszy św. Tegoroczny cykl wykładów poświęcony będzie wyjaśnieniu całego szeregu formularzy mszalnych, np. na Palmową Niedzielę, na Wielkanoc, o Sercu Pana Jezusa itd. Nie ma więc obawy, aby ci, którzy u-

czestniczyli w dawniejszych wykładach spotkali się z znanym już materiałem, przeciwnie, znajdują tu pogłębienie i praktyczne zastosowanie nabytych poprzednio wiadomości.

Miłośników liturgii zapraszamy na nowy, także pod względem przedmiotu, cykl 8 wykładów o mszy św. Wykłady odbywać się będą w środy i piątki od 16 marca począwszy o godz. 8-jej wieczorem w Związkowej Sali Sodalicyjnej, ul. św. Marcina 69.

— Osobiste. W dniu dzisiejszym powrócił z dwumiesięcznego urlopu zdrowotnego dyrektor Agencji Wycinków Prasowych „ARGUS” p. red. Mieczysław hr. Dunin-Borkowski i objął urzędowanie w nowym lokalu „ARGUSA”, przy ulicy Dąbrowskiego 4, tel. 62-24.

**Wypadki**

— Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem o godz. 23 wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) na Stary Rynek 44, gdzie w mieszkaniu zasnął 47-letni bezrobotny Antoni Kulawski. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon z powodu udaru serca.

**Kalendarzyk zebrań**

Czwartek.

Godz. 19.30. Stow. Absolwentek i Absolwentów Szkół Wydziałowych; walne zebranie w świetlicy, ul. Berwińskiego 2-3.

**TELEGRAMY**

**Żądania Włoch**

Londyn, 24. 2. (PAT)

„Daily Express” ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano przedwczoraj ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał wczoraj gabinet brytyjski: 1) uznanie podboju Abisynii, 2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską 3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru, 4) udzielenie miejsc dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej Kanałem Suezkim, 5) zgoda na udział Włoch w obronie Kanału Sueskiego.

**Dekoracja gen. Laidonera**

Tallin, 24. 2. (PAT)

Poseł Rzeczypospolitej w Estonii p. Przesmycki w otoczeniu członków poselstwa uroczystie dekorował dzisiaj gen. Laidonera Orderem Białego Orła. Insignia orderu przywiózł do Tallina specjalny wysłannik kpt. Szulhanowicz.

**Nowe pokłady rud**

Kielce, 24. 2. (PAT)

Wstępne poszukiwania pokładów rudy żelaznej w okręgu radomsko - kieleckim zostały już zakończone. Obecnie na terenach rudonośnych w pow. koneckim rozpoczęto wiercenia nowych szybów i chodników oraz budowę 8 „prażaków” do przetwarzania rudy.

Szerokość zbadanych pokładów z południa na północ wynosi około 50 km., a długość z zachodu na wschód około 90 km. Ogólna ilość rudy w omawianym okręgu wynosi przypuszczalnie około 50 mln. ton.

**Zwyciestwo Lou'isa**

Nowy Jork, 24. 2. (PAT)

W meczu bokserskim, uważanym za mecz o mistrzostwo świata, murzyn Joe Louis znokautował w 3 rundzie Nathana Manna.

skich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską 3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru, 4) udzielenie miejsc dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej Kanałem Suezkim, 5) zgoda na udział Włoch w obronie Kanału Sueskiego.

**Drugi proces Maruszczyki**

Katowice, 24. 2.

Skazany na karę śmierci wyrokiem onegdajszego sądu okręgowego w Warszawie morderca wywiadowcy śp. Baka, Nikifor Maruszczyko, staje dziś znowu przed sądem okręgowym w Katowicach, gdzie sądzony będzie za zbrodnie popełnione na terenie Śląska.

Rozprawę rozpisano na jeden dzień. Obronę powierzono z urzędu adw. dr. Zdzisławowi Arztowi, b. wiceprezesowi s. o. w Katowicach.

Maruszczyko grozi i tym razem wyrok śmierci.

**Krwawa walka z bandytami**

Zaleszczyki, 24. 2. (PAT)

Na terenie województwa stanisławowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w rękę oraz zabiła dwóch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły oblężenie na terenie powiatu zaleszczyckiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja otrzymała wiadomość, że członek bandy Lubieniecki wraz z dwoma współnikami postanowili wymknąć z oblężenia i uciekają w kierunku Torskiego. Zarządzono na-

tychmiast pościg. Na gościncu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeskoczywszy z wozu poczęli uciekać gęsto ostrzeliwując się. Policja odpowiedziała strzałami. Lubieniecki został zabity na miejscu. Towarzysz jego Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwując się i dobiegł do stojącej na uboczu chały. Tam, wszedłszy na strych przez dymnik, strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której i drugi bandyta został zabity. Za trzecim członkiem bandy, Kickanem pościg trwa.

Na miejsce przybyły władze sądowno-sędzce.

Pościg za trzecim członkiem bandy Lubienieckiego doprowadził do ujęcia ścigającego Dmytra Kickana w Szerszeniowcach.

Km. 308/36

**LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI**

Obwieszczam, że w dniu 1 kwietnia 1938 roku o godz. 9.30 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie Wlkp. w sali 16-tej publiczna licytacja nieruchomości położonej w Nieszawce powiat obornicki, zapisanej w księdze wieczystej przechowanej w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie Wlkp. Nieszawka tom I. wykaz L. 10, na natwisko Stanisława Adamskiego, obecnie zamieszkałego w Długiej Goślinie powiat obornicki. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne obszaru 19,09,40 ha (rola VI, VII, i VIII klasy, łąka V i VI kl.), i zabudowania, a mianowicie: dom mieszkalny, stajnie i obora, stodoły, świniarń, kuchnie do paszy i niwnice oraz ogród domowy.

Sumę oszacowania ustalono: a) całość z przynależnościami na 9.797,34 złotych, b) bez przynależności co do których osoby trzecie zgłosiły prawa na 7.962,94 zł.

Cenę wywołania ustalono: a) całość z przynależnościami na 7.348,02 złotych, b) bez przynależności co do których osoby trzecie zgłosiły prawa na 5.972,22 zł.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć tytułem rękojmi 979,74 zł, zaś w wypadku licytowania nieruchomości bez przynależności, co do których osoby trzecie zgłosiły prawa — 734,81 zł, a to w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich: papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej, jak również i przedłożyć wymagane zezwolenie władzy na nabycie tejże nieruchomości (art. 702 i 716 k. p. c. oraz IX. przep. wpraw. kod. post. cyw.).

Bez policzenia na cenę kupna utrzymane będą w mocy następujące wpisy:

1) wzmianka, że nieruchomość nie może być wydzierżawiona bez zezwolenia Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w dziale II. pod L. 6.

2) prawo odkupu i obowiązek ubezpieczenia w dziale II. pod L. 8.

3) przymiot niepodzielnego dziedziczenia w dziale II pod L. 10.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie podano do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Rogoźno, dnia 22 lutego 1938 r.

Polewczynski,

Komornik Sądu Grodzkiego w Rogoźnie.

czyli **TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO**

**Groby Sybirskie**

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

490) Za to zapisała jej małą wille, którą otrzyma, gdy już wszystko się powiedzie. Za tę cenę chce Valeska odegrać całą komedię, korzystając ze swego podobieństwa do mnie. Zamiast mnie wsiądzcie do powozu, a potem do wagonu, a jestem panna, że rolę swą odegra dobrze, gdyż jest urodzoną aktorką. W ten sposób oszustwo nie prędzej może wyjść na jaw, aż przybędzie do Berlina. My tymczasem uciekniemy, przygotuj już naprzód wszystko, aby nam nie stało na drodze.

— Możemy wynająć specjalny pociąg?

— Ależ jesteście dziesięć jeszcze —

rzekła Vera — byłaby to zanadto w oko wpadająca ucieczka i mogłaby nas zgubić. Musimy przemienić się w dwoje najwzyczajniejszych śmiertelników, jeżeli nie chcemy, żeby nas poznano.

Moglibyśmy się przebrać za podróżujących Włochów. Wiesz, że wielu z nich przybywa do Petersburga, aby tu występować po podwórzach swe włoskie piosenki.

Jako włosi wsiądzmy do wagonu czwartej klasy, i przez Wiedeń uciekniemy do Włoch. Stamtąd zaś okrętem wyjedziemy do Ameryki.

No cóż, jakże ci się podoba mój plan ucieczki?

(Włodzimierzowi podobały się ka-

żdy plan podany przez Verę i gdyby mu była powieździała, że chce uciekać do kraju eskimosów lub lapończyków, byłby się także zgodził.

Wyczałował jej ręce i z podziwieniem patrzył na drogie dziewczę.

— Więc istotnie stoisz silnie przy swoim zamiarze, Vero — rzekł — nie myślisz o swoim, o naszym ojcu?

— Myślałam — rzekła Vera — mimo to jednak postanowienia swego nie zmienię. Rodzice moi przeboleją stratę córki, przede wszystkim zaś ojciec powie, że nie chciałam się unieszczęśliwiać na całe życie.

— Cóż wtedy uczyni car, gdy się spostrzeże, żeś go oszukała?

— Będzie szalał, będzie się pienił z wściekłości — odrzekła Vera — bo jemu zdaje się, że wola jego jest nieugięta, nie wstrząśnięta.

Lecz będzie się musiał pogodzić z koniecznością i nie zechce pokazać całemu światu takiego widowiska, by swoją bliską krewną posłał na szafotę. A nawet gdyby i to uczynił, gdyby mi pozwolił umrzeć przy twoim boku, chętniebym to uczyniła.

Długo czas jeszcze siedzieli oboje

naprzeciw siebie i omawiali swój plan aż wreszcie wyszła Vera od Włodzimierza i udała się do swoich pokoi. Włodzimierz zaś poszedł po potrzebne prebranie dla siebie i Very.

Wybrał kostium podróżujących Savojardów, a szczęśliwie wniósłszy pakunek do pałacu, schował go pod swoim łóżyskiem i oczekiwał wieczoru, który miał mu przynieść połączenie z ukochaną.

**ROZDZIAŁ CXXIX.**

Rano następnego dnia przyjmował Aleksander III. rozmaitych ludzi na audiencji. Lecz był roztargniony, nie uważał na to, co mu mówiono i ciągle spoglądał na zegar. Wreszcie wszedł kamerdyner i zameldował marszałka dworu de Savary.

— Zaraz prosić — rozkazał car.

Marszałek dworu był wysoki, chudy, zawsze starannie uczesany i wysmukły. Z urodzenia był francuzem, lecz oddawna już był na rosyjskim dworze i umiał pozyskać sobie życzliwość następcy tronu.

**(CIĄG DALSZY NASTĄPI)**

## Dziennik Zarządu Miejskiego w świetle komunikatu urzędowego

Z Zarządu Miejskiego otrzymaliśmy pismo treści następującej:  
Do Redakcji „Expressu Kujawskiego”  
w miejscu.

W związku z artykułem w Nr. 40 z dnia 19. II. r. b. „Dziennika Kujawskiego” p. t. „Coś nie coś o Dzienniku Zarządu Miejskiego”, przesyła się do wykorzystania w prasie następujący komunikat.

1) Zarząd Miejski we Włocławku, wzorując się na wielu miastach, przystąpił do wydawania „Dziennika Zarządu Miejskiego we Włocławku” jako swego wydawnictwa ściśle urzędowego. Nazwa „Dziennik” wzorowana jest na nazwach podobnych wydawnictw urzędowych, które nie ukazują się codziennie, a jednak nazwy takiej używają dla podkreślenia periodyczności ukazywania się. W ten sposób nazwane zostały wydawnictwa urzędowe jak np. Dziennik Ustaw Rzplitej Pol., Dziennik Urzędowy Min. Spraw Wewn., Warszawski Dziennik Wojewódzki, Dziennik Urzędowy Kuratorium Warszawskiego i wreszcie „dzienniki” poszczególnych miast (na Pomorzu przyjęła się nazwa „orędownik”).

2) Objętość poszczególnych numerów „Dziennika Zarządu Miejskiego we Włocławku” zależy od aktualnego materiału w dziale ściśle urzędowym, gdyż wszelkie przepisy miejskie będą w dziale tym zamieszczane, aby w ten sposób umożliwić obywatelom poznanie tych przepisów, oraz stworzyć w ten sposób aktualny zbiór przepisów dla urzędników miejskich co jest konieczne z uwagi na usprawnienie urzędowania. Nakład nie jest za duży, gdyż 3/4 nakładu przeznaczają się dla urzędników miejskich oraz dla innych miast, które zadeklarowały prenumeratę, względnie wymianę swoich wydawnictw urzędowych, 1/4 nakładu przeznaczają się natomiast dla miejscowych

urzędów, instytucji i organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych, które częściowo również zaprenumerowały wydawnictwa.

3) „Dziennik Zarządu Miejskiego we Włocławku” nie ma na celu „konkurowania” z prasą codzienną i w dziale nieurzędowym ograniczy się wyłącznie do zamieszczania materiałów, dotyczących życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. o ile dotyczyć one będą bezpośrednio gospodarki miejskiej jak np. budowa portu na Wiśle, tunelu kolejowego, biblioteki i czytelnicy publicznej, sprawozdań z działalności Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym i t. p.

w/z PREZYDENTA MIASTA:  
Teofil Hajdo

## Zgłaszajcie kandydatów na „Nagrodę Dobroci”

Oddział Włocławski Zjednoczonego T-wa Opieki nad Zwierzętami prosi o zgłaszanie kandydatów do lat 14 na nagrodę dobroci. Zgłoszenia powinny zawierać prócz opisu czynu miłosierdzia pewne dane co do środowiska w jakim dziecku wzrasta, oraz jego stan zamożności. Ułatwi to w znacznym stopniu kwalifikowanie dzieci do nagród pieniężnych, względnie do dyplonów honorowych. Komisja kwalifikacyjna usilnie prosi o zastosowanie się do wzoru, oraz pisanie nazwisk, imion i adresów bardzo czytelnie, aby uniknąć pomyłek przy wypisywaniu książeczek i dyplomów.

Termin zgłoszenia kandydatów do dnia 25 marca 1938 r. Biuro

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich urządza w dniu 27 lutego r. b. w sali Towarzystwa Krajoznawczego na zakończenie karnawału „Zapusty kujawskie”. Początek zabawy poprzedzi oryginalne wesele kujawskie, wystawione przez zespół z Grabkowa. Cała impreza urozmaicona będzie śpiewkami i inscenizacjami ludowymi. Bufet smaczny i tani na miejscu. Orkiestra doborowa.

## Zebranie Niższych Funkcjonariuszów

Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych R. P. w Warszawie Koło we Włocławku, zawiadamia Członków oraz wszystkich niż. funk. państw. i samorządowych jeszcze nie zrzeszonych, że w dniu 6-go marca r. b. o godz. 11-tej w gmachu Starostwa Powiatowego we Włocławku odbędzie się Roczne Ogólne Zebranie tut. Koła.

Porządek dzienny:  
1) godz. 8.30 — Zbiórka w gmachu Starostwa Powiatowego i wymarsz ze sztandarem do kościoła O.O. Reformatów na Mszę św.

- 2) godz. 11. Otwarcie zebrania, a) Zagajenie, b) Wybór Honorowego Prezydium,
- 3) Odczytanie protokołu Nr. 17 z dnia 7-go marca 1937 r.
- 4) Sprawozdanie Zarządu i Skarbnika za czas od dnia 14-go marca 1937 r. do dnia 6-go marca 1938 r.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 6) Dyskusje nad sprawozdaniami, Zarządu, Skarbnika i Kom. Rew.,
- 7) Uchwalenie absolutorium, ustępującemu Zarządowi,
- 8) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego,
- 9) Wolne wnioski.

## Wieczornica taneczna u Ogrodników

Przypominamy wszystkim, kto jeszcze nie wie, że w nadchodzącą sobotę t. j. dnia 26 lutego r. b. o godzinie 20-tej w kawiarni „Włoska” we Włocławku, na zakończenie karnawału odbędzie się niezwykle urozmaicona wieczornica połączona z atrakcjami i mnóstwem niespodzianek

Prawdziwa rewia i losowanie przepięknych kwiatów doniczkowych.

Wstęp 1 zł. Strój dowolny.

## Z Chełmicy

### Zebranie Koła Rolniczego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Chełmicy doroczne zebranie miejscowego Koła Rolniczego. Po uzupełnieniu sprawozdania odbyły się wybory zarządu. Prezesem obrano p. Wincentego Dobrzeńckiego, członkami zarządu zaś pp. Antoniego Jabłońskiego, Józefa Rutkowskiego, Ignacego Nowickiego i Józefa Chodkowskiego.

## „VICTORIA”

Kawiarnia — Restauracja

Najwytworniejszy lokal we Włocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań 1 zł.

Codziennie „DANCING” towarzyski

POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR”

Piwa z beczki: Monachijskie, Piłkowskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14.47 i 17.85.

WYTWORNO TRUNKI NAJLEPSZYCH MAREK

## Wielki koncert „Lutni”

Dnia 6 marca 1938 roku w sali teatru „Słońce” o godzinie 12 w południe odbędzie się koncert z udziałem orkiestry miejscowego pułku piechoty.

Program koncertu wypełnią całkowicie pieśni regionalne kujawskie.

Będzie to pierwszy koncert wybitnie regionalny przeto spodziewać się należy, że Społeczeństwo Kujaw pospieszy na tę niezwykle ciekawą imprezę.

Zarząd

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na dzierżawę jezior Rakutowskich obszaru ca 439 ha. w pow. włocławskim. Termin składania ofert upływa z dniem 30 marca 1938 r. Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli Nadleśnictwo Państwowe Kawał, p. Włocławek.

## Nasze służące

Po wyjściu służącej do miasta po zakupy, p. Henryk Szklanik ku swemu przerażeniu stwierdził brak 235 zł. w gotówce, obrączki złotej i takiegoż łańcuszka.

Pracodawca posądzą o kradzież służącą Antoninę Brzuszkiewicz z Lubania, która dotychczas nie powróciła do domu.

## Z Lipna

### Zebranie pracowników samorządowych

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Lipnie zebranie pracowników samorządowych z terenu powiatu lipnowskiego, zrzeszonych z Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Na zebraniu wysłuchano sprawozdania rachunkowego, dokonano uchwalenia budżetu oddziału powiatowego, oraz omówiono szereg spraw pracowniczych. Prezesem oddziału wybrano nadal p. Józefa Wróblewskiego z Kikola, do zarządu pp. Zygmunta Michalskiego ze Skepego, Bronisława Kopcewicza z Dobrzejewa, Józefa Małkiewicza z Radomia oraz Alfonsa Ostrowickiego z Wielgiego.

### Zebranie oddziałów rolniczych

W dniu 10 marca odbędzie się w Lipnie zebranie prezesów i sekretarzy kół rolniczych i gospodyń wiejskich, poświęcone omówieniu szeregu aktualnych spraw z dziedziny społeczno-rolniczej.

Spodziewane jest wzięcie udziału w zebraniu przez posłów tut. okręgu.

## U W A G A!

W najbliższych dniach miesiąca marca b. r. przy ul. 3-go Maja 1 będzie uruchomiony

## „BAZAR MLECZNY”

z wyłącznym przedstawicielstwem na Włocławek i sąsiednich wyrobów Spółdzielczej Mleczarni Parowej w Lipnie.

Na składzie będziemy posiadali w detalu i hurcie po cenach przystępnych: masło, śmietanę, śmietanę homogenizowaną, mleko pełne w stanie gorącym i zimnym, maślanek i mleko chude.

Polecamy się łaskawym względem Szanownej Kliencieli.

„Bazar Mleczny” Martyna Ośiecka

Sukces wczorajszej premiery w „Słońcu”

## Shirley Temple i Victor McLaglen w filmie „Strzelec z Bengali” Kiplinga

W kraju bengalskich lansjerów, na tle płonących ogniem rewolty Indii, wśród bohaterskich zmagani o najdalej wysuniętą placówkę angielską tęczy się wspaniały dramat o miłości i poświęceniu.

Film większy jak „Bengali” i „Szarża lekkiej brygady”. Tylko malownicze i tajemnicze Indie mogły widzieć tę bohaterską opowieść. Mała Shirley jest już wielką artystką. Swoim złotym serduszkim potrafiła poskromić dzikiego wodza krwawego plemienia.

Starzy i młodzież mają świetną rozrywkę.

## Podziękowanie

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej składa podziękowanie Dyrekcji Kina „Corso” za bezinteresowne udzielenie sali na seansy kinowe w dniu 21 b.m. oraz pośrednictwo przy bezpłatnym uzyskaniu filmu z biura filmowego „Paramountu” w Warszawie.

## RESTAURACJA

### „POD WIECHĄ”

Włocławek, ul. Kościuszki 5, telefon 17-26.

### Wydaje codziennie:

ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE

Ceny przystępne.

Lokal pierwszorzędny.

Doborowy zespół muzyczny.

Prozdek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁAZEM  
**KOWALSKINA**  
Kłóci się z bólem  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPIE: KATARZE

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalaki, Buwary 24, tel 10-57.

== Czytajcie „EXPRESS KUJAWSKI” ==